

Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupées)
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE

Quotidien des Polonais Libres.

ROK I.

PARYŻ, CZWARTEK 11 WRZEŚNIA 1952

Nr 111

Nie w Europie lecz w Azji czyha niebezpieczeństwo

TWIERDZI STEVENSON

San Francisco (A.F.P.). Przemawiając w San Francisco, demokratyczny kandydat na prezydenta Stevenson oświadczył: «W Europie nasze wysiłki w kierunku zabezpieczenia pokoju zostały uwiecznione powodzeniem. Zapewne, Europa jeszcze nie jest zabezpieczona przed akcją wyrotowa, kierowaną z zewnątrz, ale i to wkrótce nastąpi. Gdyby natomiast to samo powiedział o Azji, oddałbym złą przysługę narodowi amerykańskiemu. Z tej strony bowiem grozi nam poważne niebezpieczeństwo i będzie groziło przez szereg lat.

Stevenson obszernie omówił sprawę wojny koreańskiej i zagadnienie Chin, biorąc w obronę politykę rządu waszyngtońskiego jako w istniejących warunkach jedyną możliwą. Przechodząc do walki, dzielącej dziś świat, Stevenson zapowiedział, że nie cofnie się przed rokowaniami i kompromisami, mogącymi uratować pokój, z wykluczeniem jednak «appeasementu». «Wielu wojen — oświadczył Stevenson — może być w przeszłości uniknąć, stosując cierpliwość, i wiele wojen wybuchło tylko na skutek niewczesnego pośpiechu».

ROCZNICA CZCZEJ DEKLARACJI

Paryż (A.F.P.). — Cała prasa sowiecka wraz z radiem Moskwa zamieściła obszernie artykuły z okazji 25-letniej rocznicy przyjęcia przez Stalina delegacji robotników amerykańskich.

POD ZNAKIEM ZBLIŻENIA

Innsbruck (A.F.P.). W dniach od 11 do 14 września odbędzie się w Innsbrucku zjazd 35 merów francuskich, 48 burmistrzów niemieckich i 180 przedstawicieli młodzieży francuskiej i niemieckiej, zorganizowany przez Międzynarodową Unię burmistrzów dla porównania francusko-niemieckiego i zbliżenia narodów Europy. Na zjeździe będą nadto delegaci z Holandii, Włoch i Lichtensteinu.

STRZELANINA NA GRANICY

Bułgarsko-jugosłowiańskiej
Belgrad (A.F.P.). — Na strażniczkę jugosłowiańską napadła w okolicy Zajegaru uzbrojona banda, przybyła z Bułgarii i wyposażona w karabiny maszynowe, granaty i pistolety. Doszło do wzajemnej wymiany strzałów, w czasie której zabiło 3 Bułgarów, reszta napastników wycofała się w popłochu za granicę.

BRITYJCZYCY PROTESTUJĄ

Nowy Jork (A.F.P.). Rzecznik delegacji brytyjskiej przy ONZ zaprzeczył zarzutom pras amerykańskiej o związek sprzedawców napojów alkoholowych jakoby delegacja ta w dniu 10 września wzięła udział w zjeździe sprzedawców wódki, przywiezionych bez cła.

Nowy kurs w Hiszpanii

AUTONOMIA KULTURALNA MNIJSZOŚCI

Wewnętrzny kurs polityki hiszpańskiej nastawiony był dotychczas na asymilację regionalnych kultur i ich pochłonięcie przez kulturę kastylijską. Ze hcia to polityka krótkowzroczna, wykazywała szybki komunik, nadając przez radio moskiew-

skie audycje w językach baskijskim i katalońskim i strój się w szaty obronców regionalizmu. Dążenia centralistyczne zaostrzyły się po wojnie domowej, gdy zniesiono autonomię kulturalną, jaką Baskom i Katalończykom przyznała republika.

Jak się zdaje, gen. Franco postanowił — mimo oporu kół konserwatywnych — zerwać z dotychczasową polityką, co dla Hiszpanii może mieć znaczenie historyczne. Poza wystąpienie ambasadora na Kubie jest zresztą sporo innych oznak, świadczących o dokonywaniu się przeobra-

I tak na uniwersytecie madryckim utworzono katedrę języka i literatury katalońskiej. Cenzura otrzymała polecenie przepuszczania wydawnictw w języku katalońskim i języku Majorki, a małżonka gen. Franco wzięła oficjalnie udział w baskijskim święcie ludowym o charakterze zdecydowanie narodowym.

Reforma ta w każdym razie nie doprowadzi do politycznego separatyzmu poszczególnych mniejszości choćby tylko z tego powodu, że Hiszpania tworzy tak zanikłą jedność gospodarczą, iż jej rozzerwanie przyniosłoby żadnej korzyści.

NIEPOKÓJ W ŚWIECIE ARABSKIM ROŚNIE TRZYOSOBOWY RZĄD W LIBANIE

Bejrut (A.F.P.). — Premier Libanu Solh podał się wraz z całym gabinetem do dymisji. Prezydent przyjął dymisję i mianował 3-osobowy rząd, któremu przewodniczy Nazim Akkari. Będzie on jednoczył w swym ręku agendy min. spraw wewnętrznych, zagranicznych, obrony, rolnictwa i informacji. Dwaj inni ministrowie podzielią resztę tek. Rząd ten uważa, że należy za przelotowy do czasu gdy kryzys polityczny zostanie rozwiązany bądź drogą utworzenia rządu koalicyjnego bądź też przez rozwiązanie parlamentu.

Parlament zwolany został na sesję nadzwyczajną przez zdymisjonowany rząd, który domagał się specjalnych upoważnień. Parlament obraduje w tej chwili nad projektem ustaw wniesionych przez ten rząd a dotyczących zmian ordynacji wyborczej, przeprowadzenia nowych wyborów i czystki wśród urzędników oraz reorganizacji sądownictwa.



Naczelnym dowódcą sił zbrojnych europejskich gen. Ridgway bawi obecnie w Turcji. Widzimy go w rozmowie z premierem tureckim p. Adnan Menderesem.

WOBEC AMERYKAŃSKIEGO IMPERIALIZMU Herr DIECKMANN kokietuje Francuzów

Berlin (A.F.P.). W ramach manifestacji, urządzonej na Tar-gach Lipskich, przewodniczący wschodnio-niemieckiego parlamentu Dieckmann zwrócił się z apelem do narodu francuskiego, by «nie pozostał bierny w obliczu nowego zagrożenia ze strony od-wetowych polityk Zachodnich Niemiec». «Mamy zaufanie — zapewnił Dieckmann — do rozumu politycznego narodu, który dał światu Marsylianek. Wierzę, że naród francuski będzie stanowczo walczył o swój byt, zagrożony przez imperialistów amerykańskich i zachodnio-niemieckich».

Przy sposobności Dieckmann oświadczył, iż Niemcy są w stanie pokryć koszty uzbrojenia bez pomocy zagranicznej, co zaskoczyło członków rządu w Bonn i innych ekspertów niemieckich, biorących udział w kongresie.

NOWY FILM O ROMMLU

Bonn (A.F.P.). Jedno z niemieckich przedsiębiorstw filmowych zamierza nakręcić nowy film o Rommlu pt. «Taki był nasz Rommel».

Ma to być film w zasadzie dokumentarny. Brytyjskie władze wojskowe zgodziły się wypożyczyć 20.000 metrów filmu z kampanii afrykańskiej, a 50.000 metrów obejmującej zdjęcia dawnego Wehrmachtu.

KTO MA RACJĘ?

Bonn (A.F.P.). W czasie obrad Funduszu Międzynarodowego w Meksyku minister niemieckiego rządu federalnego prof. Eckhardt

JAK OBNIŻYĆ CENY JARZYN I OWOCÓW

W ramach akcji zmierzającej do obniżenia cen kierownicy życia ekonomicznego we Francji zajęli się szczególnie cenami jarzyn i owoców. Aby uprosić obieg handlowy w tym dziale, rząd francuski studiuje dawny już projekt omięcia hal parzystych i kierowania przesyłkami handlowych do kupców wprost z dworca towarowego Paris-Bercy. Spowodowałoby to znaczne potanieenie jarzyn i owoców.

Jest to wszakże problem bardzo skomplikowany, ponieważ masa ludzi w Paryżu żyjących z hal, wywiera silny nacisk na Radę Miejską i na prefekturę Sekwany, aby sprzeciwiła się projektowi omięcia hal.

BEJ ODRZUCIŁ PROPOZYCJE FRANCUSKIE

Tunis (A.F.P.). — Jak donoszą ze źródeł półoficjalnych, Bej Tunisu Sidi Lamine w odpowiedzi przesłanej 4 września br. za pośrednictwem generalnej rezydencji Francji w Tunisie do prezydenta Auriola odrzucił w zasadzie projekt reform, proponowanych przez rząd francuski.

skrajnych elementów z partii nacjonalistycznej Neo-Destur, przeciwnych wszelkiemu porozumieniu z Francją. Nacjonalisci tuniscy chcą przewlekać rokowania z Francją aż do chwili, gdy państwa arabskie wniosą sprawę Tunisu na zgromadzenie ogólne ONZ w jesieni br. w Nowym Jorku.

FARUK SPRZEDAŁ JACHT

Capri (A.F.P.). — Ex-król Faruk zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał zamiar pojechać do Stanów Zjednoczonych lub kupić pałac Mussoliniego albo wille na Capri, należącą do Eddy Ciano, córki Duce.

Faruk oświadczył, że sprzedał jacht «Feid-el-Bekir», zakotwiczony u wybrzeży Capri, ponieważ nie stac go było na utrzymanie kosztownego statku. Jacht nabyło włoskie towarzystwo żeglowne za 80 milionów lirow. Faruk stwierdził że jacht ten, do którego zgłosił pretensje rząd egipski, stanowił prywatną własność króla.

Nowe powikłania W SPRAWIE DR AUERBACHA

Z samobójczą śmiercią dr. Auerbacha, skazanego za nadużycia przy przyznawaniu odszkodowań ofiarom hitlerzemu w Bawarii, sprawa nie tylko nie uciхла, ale uległa nowym powikłaniom. Oto okazało się, że jeden z głównych świadków oskarżenia, architekt

Diekow, w chwili gdy składał przysięgę w procesie Auerbacha, znajdował się w innej sprawie pod zarzutem krzywoprzysięstwa. Sprawa ta wkrótce po śmierci Auerbacha skończyła się skazaniem Diekwa na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

W związku z tym obrońca Auerbacha zażądał od ministerstwa sprawiedliwości dochodzić przeciw prokuraturze o grube naruszenie uprawnień. Prokurator z kolei, tłumacząc się ze swego postępowania, stwierdził, że obrońca Ohrensteina, współoskarżonego w procesie Auerbacha, wiedział, iż Diekow był oskarżony o krzywoprzysięstwo, po nieważ był równocześnie jego adwokatem.

Wreszcie ten ostatni zabrał głos, oświadczać, że tak było istotnie, ale gdyby poinformował sąd o tym, że Diekow ma sprawę o krzywoprzysięstwo, naruszyłby w ten sposób tajemnicę zawodową i zaufanie swego klienta.

Należy dodać, że dyskusja prasowa w całej tej sprawie toczy się w atmosferze bardzo podnieconej.

TRZESNIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH

Rzym (A.F.P.). Silne wstrząsy ziemi nastąpiły w okolicach Maceraty i Forlì w środkowych Włoszech. W Maceracie zawałiło się parę dachów i szereg domów uległo uszkodzeniu. Trzy osoby zostały ranne.

Francuzi zdobyli szczyt Kenya

Nairobi (A.F.P.). Dwu członków wyprawy francuskiej zdobył szczyt góry Kenya o wysokości 5.240 m. Francuzi M. Martin i R. Ranjaux zaatakowali szczyt z północy i po wielu wysiłkach zdolali się nań wdrzeć, po czym wrócili do obozu wyjściowego bez wypadku.

U podnóża musieli wykonać w ciągu czterech dni szereg forsownych marszów i przedzierać się przez lasy bambusowe. Obóz wyjściowy urządzono na wysokości 4350 metrów w dolinie Mehindar. Warunki atmosferyczne były bardzo złe. W wyprawie brała udział jedna kobieta Ekspedycja zamierzająca obecnie wejść na szczyt Kilimandżaro.

Negib rozdziela ziemię

Jeśli potrzeba było jeszcze jednego dowodu na to, że świat się politycznie i ideowo kurczy, że dla walk ideowych ani oddalenie, ani kolor skóry ludzi biorących w nich udział są bez znaczenia, to ostatnie wypadki w Egipcie mają w tym względzie wymowę bardzo wyraźną.

Zamach stanu gen. Negiba i jego otoczenia wojskowego obalenie Faruka i kliki dworskiej oraz rozwiązanie partii politycznych i walka z Wafdem stworzyły zwykłą dyktaturę wojskową.

Negib, jak wszyscy dyktatorzy, jest nerwowy i ma skłonności, jak wszyscy wojskowi, do mechanicznych przecięć skomplikowanych zagadnień politycznych. Jego rozwiązanie dotychczasowych stronnictw i uzależnienie powstania nowych lub zreorganizowanych od zgody rządu, jest decyzją wynikającą z prymitywizmu politycznego lub z politycznej demagogii; jest nawet w słabym rozwoju życia ideowego w Egipcie krokiem wstecz, bliskim totalizmowi.

Ale w rewolucji Negiba widać zapowiedź tych przemian społecznych, przez które świat arabski, feudalny do dziś i zacofany społecznie, przejść musi, jeśli nie ma być terenem nowego zwycięstwa komunizmu i Sowietów.

Negib przeprowadza reformę rolną, na którą Egipcj oczekują od dziesiątków lat i która musiała być wreszcie przez kogoś rozpoczęta, jeśli okolica kanału Suezkiego, tak ważna strategicznie dla całego wojennego świata, ma pozostać w stanie spokoju wewnętrznego. Negibowi felahom egipskim była i jest jedną z najgorszych na świecie; można ją porównać tylko z niektórymi obszarami gędy w Indiach, Chinach i Rosji. Uprawa bawełny, z doliny Nilu, jednej z najlepszych gatunkowo, bogaciła stale garść egipskich bogaczy, którzy posiadali w swych rękach setki tysięcy hektarów i wydawali miliony za wzorem Faruka na Wybrzeżu Lazurowym lub w barach Brontmarre, w czasie, gdy felahowie wynagradzani jak niewolnicy, marli doświadczyć z głodu, jak w czasach faraonów.

Ziemia musi być tak uprawiana, aby dawała jak największe liczbie ludzi na niej pracujących i całemu społeczeństwu godziwe warunki bytu. Nadwyżkę dochodów z ziemi dla samolubnego dostatkowi i wyszoku robotnika jest przestępstwem społecznym i winno być uniemożliwione przez państwo. Te zasady sformułowane z mocą w encyklikach papieża Leona XIII i Piusa XI są chyba jedynym terenem porównawczym dla Europejszczyka, obserwującego z dala wypadki egipskie.

Obalenie Faruka oraz próby reform społecznych, to plusy Negiba, zachcianki totalistyczne — to minusy. Czekamy na bilans. W. N.

Sensacyjna dymisja SEKRETARZ LIGI ARABSKIEJ AZZAM USTĄPIŁ NA ZYCZENIE NEGIBA

Kair (A.F.P.). Abdel Rahmam Azzam, sekretarz generalny Ligi Arabskiej od czasu jej założenia w r. 1945, podał się do dymisji w przeddzień posiedzenia rady Ligi. Azzam złożył dymisję na ręce Ali Mahera, byłego premiera egipskiego, który jako szef delegacji egipskiej w Lidze jest prze-

wodniczącym obecnej sesji Ligi. Motywy tej niespodziewanej dymisji są nieznanne. Osobistości godne zaufania wyjaśniają, że ta dymisja ma związek z «kampanią uzdrawiania» stosunków politycznych w Egipcie. Uważa się, że dymisja jest zgodna z życzeniami gen. Negiba.

Prom zatonął na Dunaju 100 OSÓB UTONĘŁO — 30 URATOWANO

Belgrad (A.F.P.). Wstrząsający wypadek wydarzył się na Dunaju. Prom motorowy utrzymujący łączność między Belgradem a jego przedmieściem Zenum skierował się jak zwykle z przystani w Belgradzie ku przeciwnemu brzegowi. Nagle niebopokryło się chmurami i w chwili, gdy prom był na środku rzeki rozpadła się tak gwałtowna burza, że statek nagle zanurzył się i w ciągu kilku chwil poszedł na dno. Pasażerowie przebywający na górnym pomoście zdolali wskoczyć do wo-

dwoma państwami arabskimi, a mianowicie z Jordanią i z Irakiem. W liście dymisyjnym Azzam podkreśla, że jest solidarny z ruchem wojskowym w Egipcie i że jego wysiłki są do dyspozycji armii.

WAFD CHCE SIĘ REORGANIZOWAĆ

Kair (A.F.P.). Zarząd partii Wafd odbył szereg konferencji, na których postanowił wyłonić komisję celem przeprowadzenia reorganizacji stronnictwa zgodnie z nowym dekretem rządowym.

Zarysy Wspólnoty Europejskiej

Luksemburg (A.F.P.—A.P.). Rada Ministrów Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali przyjęła na swym posiedzeniu 9 września br. propozycję brytyjskiego ministra Edena w sprawie nawiązania ścisłej współpracy między Radą Europy w Strasburgu

a Organizacją Planu Schumana i Europejską Wspólnotą Obronną. Propozycja ta wymaga jeszcze szczegółów praktycznych, zanim wejdzie w życie.

Rada sześciu ministrów w Luksemburgu przyjęła ponadto przychylnie projekt min. Roberta Schumana i premiera włoskiego de Gasperi o rychłym powołaniu politycznej Wspólnoty Europejskiej przez koalicję nowych członków i nowych państw do Zgromadzenia Ogólnego Wspólnoty Węgla i Stali. W ten sposób, zanim jeszcze będzie zatwierdzona umowa o Europejskiej Wspólnoty Obronnej, już Organizacja Planu Schumana ma przejść na siebie pewne uprawnienia ponadpaństwowego ciała europejskiego.



Polacy nie chcą dostrzec komunistycznych perspektyw

Prasę reżimową w Polsce wypelniać zaczyna nowy temat — kampania wyborcza. Z właściwym komunistom dynamizmem przystąpiono do tej akcji, nie szczędząc żadnych środków propagandowych i usiłując rozniecić w całym kraju zachwyt z powodu nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Ale przez wszystkie te wystąpienia przebiega stała nuta strachu przed wciąż jeszcze groźną „reakcją”.

Nowa Konstytucja — powiada wiceprezes marionetkowego „Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego” Ignar — „stawia poza prawem wysiłki niedobitków kapitalistycznych i obszarnczych, które by zmierzały do podważenia władzy ludowej. A ponieważ dążność do podważenia władzy ludowej i przywrócenia wyzysku w Polsce ściśle łączy z zakusami imperialistów na naszą niepodległość i całość granic, stąd dywersyjne próby, podejmowane wewnątrz kraju przez elementy kapitalistyczne, kulackie, spekulacyjne i klerykalne, godzą w suwerenność narodową i nasze granice. Te elementy spośród kulactwa i niedobitków kapitalistycznych w mieście, które nie chcą dostrzec w najbliższych interesach narodu, jako oparcie dla zwoleńców dla narodu polskiego, kłopotliwych amerykańskich hitlerowskich, ci, u których uczucia narodowe i patriotyzm przeważa nad egoistycznym interesem klasowym, wyszukują, mają możliwość wyrazić swą postawę w nadchodzących wyborach.”

Niebezpieczny mówca

Republikański dziennik „Washington Star” chwali kandydata demokratycznego Stevensona.

Sam Roosevelt u szczytu sławy nie był mówcą równie niebezpiecznym jak Adlai Stevenson. Gdyby kampania wyborcza miała się rozstrzygnąć tylko na podstawie zdolności oratorskich, gen. Eisenhower pozostałby znacznie u tyłu.

Tym nie mniej pismo sądzi, że Eisenhower wygra, albowiem ma rację, gdy twierdzi, że żaden demokrat nie potrafiłby przywrócić porządku w Waszyngtonie.

Stalin — Cezar i krzyżowiec

Sowiecki periodyk poświęcony polityce zagranicznej „Nowoje Wremia” twierdzi, że Sowiety odegrały decydującą rolę w zmiążdżeniu Japonii.

W momencie kapitulacji Niemiec walka Anglosasów z Japończykami daleka była jeszcze od końca i dopiero po wypowiedzeniu wojny przez ZSRR Japonia skapitulowała.

A więc Stalin okazał się jako Cezar: przyszedł, zobaczył, zwyciężył. Ażby dopełnić miary „Nowoje Wremia” wyrażają w imieniu „Ludów Związku Sowieckiego” szersze współczucie „dla cierpienia i niebezpieczeństwa ludu japońskiego podbitego w niewolę przez imperializm amerykański” i życzą mu „aby jak najrychlej odzyskał wolność i niepodległość narodową”.

Innymi słowy: Stalin zwyciężył, Amerykanie podbili, Stalin pragnie przywrócić wolność — tę samą, jaka panuje w Związku Sowieckim. Ufaicie, Japończyk! Stalin niesie nam wyzwolenie.

FOSTER DULLES JEST NAIWNY

Jak wyzwolić kraje za żelazną kurtyną

Prasa amerykańska podaje fragmenty z przemówienia Foster Dulles, wygłoszonego w amerykańskim Stowarzyszeniu Władz Politycznej w Buffalo na temat metod wyzwolenia narodów za żelazną kurtyną.

Polityka Eisenhowera — oświadczył Dulles — nie będzie polegała na użyciu siły i prowokowaniu rewolucji, ale na stosowaniu „spokojnych” metod jak bierny opór, odmawianie współpracy, niezadowolnienie, zwalnianie tempa produkcji i sabotaż gospodarczy w obrębie imperium sowieckiego.

Dulles powiedział, że jedną z pierwszych funkcji nowego prezydenta Stanów będzie publiczne oświadczenie, że nigdy nie zawrze układu z Moskwą, który uznawałby sowieckie podboje i zgadzał się na dalsze trwanie niewoli ujarzdzonych narodów. Następnie „Głos Ameryki” i inne Instytucje zaczęły budzenie ducha oporu wśród podbitych narodów przez zapewnienie pełnego amerykańskiego poparcia. W dalszym etapie poczęły powstawać za żelazną kurtyną centrale ruchów oporu, które byłyby zasłaniem zrzuconym z powietrza i innymi drogami przez Instytucje prywatne jak Komitet Wolnej Europy. Zdaniem Dullesa polityka tego rodzaju i taktyka doprowadziły do rozpadu wewnętrznego imperium sowieckiego.

Należy mieć nadzieję, że jeśli Eisenhower zostanie prezydentem, znajdzie się ktoś, kto mu wytłumaczy, że

POD ADRESEM INTELIWNCJI

W ten sam ton zachęty, tym razem inteligencji, uderza wiceprezes również marionetkowego „Stronnictwa Demokratycznego” prof. Kulczyński:

PRADZIEJE ŁĘCZYCY

Muzeum Archeologiczne w Łodzi urządziło wystawę, obrazującą prądzieje Łęczycy. Warowny gród Łęczyca położony wśród bagien w pradolinie Bzury ufortyfikowany został przez Bolesława Krzywoustego w r. 1107. Gród ten posiadał duże znaczenie strategiczne, znajdował się bowiem na głównym handlowym szlaku łączącym Mazowsze z resztą kraju i swłata. Jego mieszkańcy zajmowali się przede wszystkim myślistwem i hodowlą. Pobliska Brura sprzyjała rybołówstwu.

Wzrosło rozwinięło się rzemiosło, szczególnie tkactwo, którym zajmowały się kobiety, posługujące się przeliscia, licznymi przeliskami oraz igłami metalowymi. Głównymi jednak zajęciami mieszkańców gródów były: cielistwo i kowalstwo. Również waz na funkcję spełniał „ogrodniczy”, trudniący się naprawą fortyfikacji (stad ich nazwa). Pomagali im cieśle, którzy ponadto przy pomocy paliki cielistkiej, swidra, dęta i siekiery wykonywali także przedmioty codziennego użytku, jak toczne kielichy i talerze, łopaty, wiaderka z klepek (cebrzyki) itp. Natomiast wyroby kamienniarzkie i ceramiczne były dostarczane do gródru przez ludność okolicznych osad w charakterze dartin w naturze.

Zamieszkujący gród (tym) woje piastowy byli bardzo zasobni. Utrzymywali oni w gródzie specjalnego złotnika, oraz prowadzili rozległy i ożywczy handel. Z Rusi Kijowskiej sprowadzali szklane pierścienie, z Wołynia przeliski z różowego lúpku, bursztyn z Pomorza. Posługiwali się monetami, z których odnaleziono 2 srebrne denary rzymskich cesarzy Domicjana (81-96 po Nar. Chrystusa) i

KSIAZEK DLA MŁODZIEŻY W niektórych okolicach Kraju

W wielu powiatach Kraju dalej nie ma ksiązek do nauki dla młodzieży pomimo rozpoczęcia roku szkolnego i wbrew reklamie reżimowej o wypuszczeniu na rynek 25 milionów nowych podręczników. Przykładem sytuacji może być skarga na księgiem „Dom Książki” z woj. lubelskiego.

Oto w Białej Podlaskiej, miejsce wa ekspozytura „Domu Książki” zaopatrująca sklepiki gminne, nie posiada nowych podręczników i czeka na ich przybycie ze składnicy w Siedlcach. Tam zaś także nie ma ksiązek, gdyż składy w Warszawie wysyłają do Siedlec bardzo nieregularnie przesyłki. Zato uczniowie i rodzice z Białej i Łukowa zwracają się często bezpośrednio do siedleckiej księgiem, jak należy rozumieć — bez skutku. W gminnych sklepach zaopatrujących wiejskie szkoły wobec tego nie zgłoszono do powiatów zamówień na książki, a znalazły się i takie sklepy, które otrzymały przesyłki podręczników, których nie rozpakały i nie zawiadomiły kienteli o nadejściu transportów.

GRZECH ZATOPKA

„Wiener Kurier” odsłania rąbek ta jemnicy o przyczynach niełaski, w jaką popadł Zatopek — mimo gorliwego wystugiwania się komunistom.

Oto Zatopek był instruktorem sporu przy centr. zarządzie Związku Młodzieży Komunistycznej w Pradze. Niedawno w organizacji tej przeprowadzono czyste, usuwając zarząd i aresztując dwóch głównych kierowników. Ponieważ Zatopek pozostawał w bliskich stosunkach z tymi ludźmi, dziś oskarżony o udział w „spisku Słanskiego”, i na niego padli ciężkie podejrzenia. Jest on osobistością zbyt popularną, aby ryzykować jego aresztowanie, ale nie ulega wątpliwości, że stopniowo zostanie on odstawiony na „boczny tor”, aż dojrze do wykonczenia.

Wobec głównej komisji wyborczej znajdują się „ludzie z aktywu społecznego, działacze i zasłużeńi przodownicy pracy”.

Natomiast jako „dobrą ilustrację stanu rzeczy w Polsce przedwzrostowej” „Trybuna Ludu” przytacza część składu głównej komisji wyborczej z roku 1928 z takimi dodatkami:

„Notoryczny zdrajca klasy robotniczej, znieuwadżony w masach robotniczych Kazimierz Pużak, ex-legionista, przysły sanator, chwילוwo „ludowiec”, powiązany z defensywą kulak i kamienicznik Wrona,

byli działacze „Strzełca” i POW, później „wyzwoleniec” i dwójkarz spod znaku Mikołajczyka Bagiński”.

„Już nigdy w Polsce, — kończy dziennik — garstka mianowańców

„Droga do Frontu Narodowego, droga do pracy dla ojczyzny otwarta jest dla tych, przynajmniej, dość licznych wśród inteligencji, którzy w swej przeszłości błądzili, poddając się wpływowi obcej ideologii, a dziś oddają swe siły dla umocnienia naszej ojczyzny... Inteligencja polska wybrała drogę przeciw staremu porządkowi kapitalistycznemu i przeciw tym jego peeselskim i wuenerowskim agentom, którzy porzekał ten chcieli przywrócić”.

Pod adresem „dobrych”, ale „ciemnych” Polaków zwraca się również w artykule redakcyjnym „Trybuna Ludu”, powiadając:

„Głównym zadaniem kampanii wyborczej będzie dalsze podniesienie świadomości politycznej mas...

Mamy jeszcze w Polsce ludzi pracy, dobrych pracowników i uczciwych Polaków, nie umiejących jednak poznać trosk naszego codziennego życia dostrzec całej perspektywy naszego pokolenia. Perspektywy lat tworzących historię. Trzeba pomóc (!) tym ludziom dostrzec tę perspektywę... I trzeba tym ludziom od słonić całą ohydę tych, którzy tęskniąc za „dawnymi czasami”, usiłują utrudnić nasz marsz naprzód, zrewolwować nas w troskach i kłopotach, z którymi właśnie walczymy”.

Czy tylko przyziemne „troski codziennego życia” przesłaniają Polakom perspektywę „Trybuna Ludu”? Może są inne perspektywy, o których dziennik woli milczeć, jak n. p. perspektywy wolności?

Z REŻYMOWEJ KAMPANII WYBORCZEJ

„Trybuna Ludu” (nr 241) zapewnia, że w krajach kapitalistycznych „członkowie burżuazyjnych komisji wyborczych gotowi są zawsze do każdego aktu terronu i każdego fałszu, byleby usłużeńi wykonać polecenie swych mocodawców”. W obecnej Polsce oczywiście wszyscy członkowie komisji wyborczych będą nieposłusznymi swym komunistycznym mocodawcom.

W 1951 roku państwo wydało na podręczniki szkolne 25 milionów złotych. Na rok szkolny 1952-53 77.600 zł. zostało przeznaczonych na podręczniki szkolne.

Wśród składających egzaminy wstępne na wyższe uczelnie gdańskie 50 procent stanowią kobiety. Wśród zdających egzaminy do Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie dziećmi robotników i chłopów stanowią ponad 60 procent. Egzaminy na Politechnikę Wrocławską zdaje 2400 studentów.

Wzrosł miesiącami odbudowy Warszawa. Zbiórka finansowa prowadzona na ten cel przez 50 tys. komitełów w całym kraju przyniosła do 3 września 460 milionów zł. Spodziewają się, że w pracach ochotniczego odgruzowania w r. b. weźmie udział 135 tys. osób.

W tygodniku amerykańskim „News week” E. K. Lindley zajmuje się wypowiedziami Foster Dulles’a i generała Eisenbowa’a na temat uwolnienia krajów jejących pod jarzmem sowieckim za żelazną kurtyną. Obaj meżowie stanu zgadzają się, że kraje te winny odzyskać wolność.

Nasuwają się pytanie, w jaki sposób mają one być uwolnione. Istnieją dwa poglądy: bądź drogą pokojową lub też przy użyciu siły? Autor kończy swoje rozważania twierdzeniem, że droga pokojowa zawiodła i nie ma już możliwości wyzwolenia krajów znajdujących się pod okupacją sowiecką tym sposobem.

Kraje te nie odzyskają niepodległości tak długo, dopóki świat zachodni nie będzie na tyle silny, by mógł wyzwolić je drogą działań wojennych. Należy się spodziewać, że zachód uzbroiwszy się, będzie zdolny do takiej akcji. Sprawa jednak czasu i metod jest tak zawiła i delikatna, że trudno ją zdefiniować podczas obecnej kampanii wyborczej.

Kraje te nie odzyskają niepodległości tak długo, dopóki świat zachodni nie będzie na tyle silny, by mógł wyzwolić je drogą działań wojennych. Należy się spodziewać, że zachód uzbroiwszy się, będzie zdolny do takiej akcji. Sprawa jednak czasu i metod jest tak zawiła i delikatna, że trudno ją zdefiniować podczas obecnej kampanii wyborczej.

NOTATKI Z KRAJU

W ciągu najbliższych trzech lat następujące linie lotnicze mają być uruchomione w Kraju: Warszawa-Rzeszów, Warszawa-Olsztyn, Warszawa-Koszalin, Warszawa-Zielona-Góra, Warszawa-Białystok oraz linia Szczecin-Koszalin-Gdańsk.

Rządowa delegacja wschodnio-niemiecka w „sprawach wykonania układu o współpracy kulturalnej” bawiła ostatnio w Polsce i zwiedziła Warszawę, Kraków, b. obóz koncentracyjny w Oświęcimiu oraz Zakopane.

Józef Czerniewski, gospodarz ze Wsi Starzyce w pow. Choszczyno pod Szczecinem parokrotnie w r. b. skamierzył się do wyższych władz administracyjnych na niesprawiedliwe postępowanie władz niższych. Załatwiono go ostatecznie następującym listem:

STALIN PRAGNIE BYĆ OSTATNIM DYKTATOREM

DOKOŁA KONGRESU PARTII KOMUNISTYCZNEJ Z.S.R.R.

Zwołanie kongresu partii komunistycznej ZSRR jest wciąż jeszcze przedmiotem rozważań prasy zachodniej. Z ostatnich głosów na ten temat wypada przytoczyć intencje resjantów „Neue Zürcher Zeitung”.

Dziennik twierdzi, że ani nowa 5-latka, ani «awans» Malenkowa nie tłumaczą nagłego zwołania tego kongresu po 13 latach. Kluczem do zagadnienia jest formalna zmiana charakteru partii, która zgodnie z projektem nowego statutu przestaje być «zorganizowa-

na awangardą klasy robotniczej», a staje się «dobrowolnym, bojowym związkiem jednako myślących komunistów, złożonych z robotników, pracujących włościan i pracującej inteligencji». Zmiana ta ma oznaczać, że proletariatski przemysłowy już nie sprawuje dyktatury, lecz dzieli władzę z pracującymi innymi klasami, w ramach «partijnej demokracji». Z tym może wiązać się likwidacja Politbiura, za którym ciałnie się swąd dyktatorski.

Termin «demokracja partyjna» występuje często w nowym statucie. Demokracja ta istniała za Lenina, została zlikwidowana przez Stalina, co przyniosło ujemne skutki, a szczególnie porażenie aktywności partyjnej.

Obecnie według nowego statutu funkcjonariusze partyjni mają składać sprawozdania przed organami, nie ma być żadnych różnic między członkiem, sprawującym wysokie funkcje, a członkiem zwyczajnym, ma być szeroko stosowana krytyka i samokrytyka, każdy członek ma mieć prawo otwartej dyskusji na każdy temat i żądania wyjaśnień od wszystkich instancji partyjnych, aż do Centralnego Komitetu. Krytyka ma być «całkowicie swobodną», wolna od obawy przed represjami.

Tak brzmi teoria. W praktyce nie sposób wyobrazić sobie, aby ktoś pozwolił sobie na krytykę Stalina, lub zadawał niewygodne pytania hierarchii partyjnej. Statut zresztą zawiera tłumik w postaci prezerwnej zapowiedzi, że dyskusje nie mogą doprowadzać do powstawania frakcji, i partia będzie mogła każdej chwili zam-

knąć usta oponentom stwierdzeniem, że ich stanowisko zagraża spójności partyjnej. Nie mniej wyraźna jest tendencja ożywienia wewnętrznych sił w partii komunistycznej do celu — i tu szwajcarski dziennik dochodzi do punktu istotnego — uniemożliwienia pośmierci Stalina powstania nowej dyktatury jednostki.

Malenkow jako prywatny sekretarz Stalina miał możliwość poznania drogi, prowadzącej do uchycenia władzy, a tego Stalin nie chce. Nie z nagłego przekonania do demokracji, lecz z przeświadczenia, że żaden z «paladynów» nie posiada dostatecznego autorytetu, skutkiem czego nastąpiłaby rywalizacja — szczególnie między Malenkowem a Molotowem — o skutkach dla ZSRR i komunizmu fatalnych.

Reforma oczywiście nie zmniejszy nacisku komunistycznej dyktatury na ludność ZSRR. Ale powinna zapobiec rzadom jednostki w obrębie kolejalnej dyktatury, w której nie będzie już jednostek o formie Lenina i Stalina.



DELEGAT ARGENTYNY DO O.N.Z. Stalym delegatem Argentyny do Organizacji Narodów Zjednoczonych mianowany został amb. Munoz.

KONGRES „PAX CHRISTI” W ASYU

Arceybiskup Paryża Feltn przybył do Asyżu, gdzie przewodniczyć będzie na kongresie „Pax Christi” Kongres ten, w którym biorą udział wybitne osobistości kościelne i świeckie, zajmie się sprawami wojny psychologicznej i ideologicznej w świetle dążenia do chrześcijańskiego i sprawiedliwego pokoju.

AMBASADOR FRANCUSKI W IZRAELU

Ambasadorem francuskim w Izraelu mianowany został Pierre Bilbert.

P. COIRE W NOWYM JORKU

Prezes paryskiej rady miejskiej P. Coire wyjechał do Nowego Jorku gdzie jest gościem prezydenta miasta P. Impellitteri. W czasie swego pobytu w U.S.A. p. Coire szczególnie interesuje się sprawami regulacji ruchu i transportu.

GEN. RIDGWAY NA GRANI CY TUREKO-ROSYJSKIEJ

Gen. Ridgway w czasie swego pobytu w Turcji zwiedził pas przegraniczny między Turcją a Rosją i odbył wycieczkę wysokogórską na gołę Ararat osiągnął wysokość 3500 m. skąd rozciąga się daleki widok na przelęgłe terytorium sowieckie. Po powrocie wrócił do Ankar, Gen. Gen. Ridgway powróci bezpośrednio do Paryża.

MARSZ. MONTGOMERY W GREGJI

Marsz. Montgomery przybędzie do Aten w najbliższą sobotę i w ciągu 3 dni odbędzie rozmowy z dowódcami greckich sił zbrojnych. Marszałek spotka się z delegacją wyższych dowódców jugosławiańskich, którzy przyjadą do Aten 13 bm.

ZASTĘPCA CHURCHILLA

Premiera Churchilla, który wyjechał na krótki wypoczynek do Francji zastępować będzie w pierwszych dniach nieobecności ministra Eden a po jego wyjeździe do Strasburga minister finansów Butler.

DONNELLY ROZMAWIAŁ Z CZUJKOWEM

Wysoki komisarz amerykański w Niemczech Donnelly odbył dłuższą rozmowę z szefem sowieckiej komisji kontrolnej gen. Czujkowem. Tematem interwencji była sprawa porwania adwokata Linsego przez Rosjan.

Wiosna wczorajsza

W Dunie garnizony w Niemczech, liczące dziś około 1.000 żołnierzy, zostaną na wiosnę 1953 r. zmniejszone i zajmą koszarę w brzygdzie norweskiej, która wróci do domu.

W Tyroli, Jurze i Alpach spadły pierwsze śniegi z mrozem do 5 stopni. W Anglii środkowej i południowej wystąpiły pierwsze przymrozki.

Jeden z astronomów sowieckich, uczestniczących w kongresie rzymskim, oświadczył, że latające spiski są złudzeniem, wywołanym przez „wojenną psychozę” Zachodu.

„Międzynarodowa Rada Kościółów Chrześcijańskich” postanowiła wypuszczać za żelazną kurtynę bibliki z tekstami biblijnymi.

Polcja z udziałem wojska przeprowadziła w Aleksandrii rewizję mowy u wielu osobistości, związanych z dworem Faruka i partią Wafd, konfiskując liczne kompromitujące dokumenty.

Wielu powiatów Kraju dalej nie ma ksiązek do nauki dla młodzieży pomimo rozpoczęcia roku szkolnego i wbrew reklamie reżimowej o wypuszczeniu na rynek 25 milionów nowych podręczników. Przykładem sytuacji może być skarga na księgiem „Dom Książki” z woj. lubelskiego.

Oto w Białej Podlaskiej, miejsce wa ekspozytura „Domu Książki” zaopatrująca sklepiki gminne, nie posiada nowych podręczników i czeka na ich przybycie ze składnicy w Siedlcach. Tam zaś także nie ma ksiązek, gdyż składy w Warszawie wysyłają do Siedlec bardzo nieregularnie przesyłki. Zato uczniowie i rodzice z Białej i Łukowa zwracają się często bezpośrednio do siedleckiej księgiem, jak należy rozumieć — bez skutku. W gminnych sklepach zaopatrujących wiejskie szkoły wobec tego nie zgłoszono do powiatów zamówień na książki, a znalazły się i takie sklepy, które otrzymały przesyłki podręczników, których nie rozpakały i nie zawiadomiły kienteli o nadejściu transportów.

Wybory w Polsce już załatwione

Po uchwaleniu 22 lipca br. tzw. konstytucji «Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej», uchwalili ten tzw. sejm piuronem, na posiedzeniu 31 lipca i 1 sierpnia 1952. Ordynację wyborczą do sejmu. Oczywiście po łańcuchu przemówień, w których rozdzielono między mówców wychwalanie poszczególnej części przedłożenia rządowego, uchwalono ją jedomyślnie. Ustawa, wszędzie i zawsze tak sporna jak o prawie wyborczym, nie budzi żadnych różnic zdań tam gdzie rozstrzyga jedynie i wyłącznie... rozkaz.

W dziesiąty dzień później wyznaczono 26-ty październik br. jako dzień tzw. wyborów i ogłoszono kalendarzyk czynności przedwyborczych.

Ludzie, pojmujący wybory jako... wybory, mogliby myśleć, że ich rozpisanie staje się początkiem czegoś, co się pospolicie na zrywa ruchem przedwyborczym, współzawodnictwem poglądów i stronnictw, walką wyborczą.

Złudzenia, przyjaciele, tylko złudzenia.

Wszystko jest już załatwione. Wybory są — jak się u nas na wsi mówi o zbiorach — w stodole. A jak się to dzieje, opowiem.

OT, ZEBRANKO

Na wezwanie władz partii komunistycznej (PZPR), czyli ściślej

szajki matorzadców Moskwy w Polsce, odbyło się w Warszawie naprzód 21 sierpnia br. posiedzenie nie wstępne, a następnie już 30 sierpnia br. zbiegowisko nazwane ogólnopolską konferencją przedstawicieli stronnictw i organów zacji celem... omówienia kampanii wyborczej.

Na te naradę przybyli wieważni czyli dobrani. Odbyła się ona w siedzibie tzw. Rady Państwa, czyli naczelnej urzędowej władzy państwowej. Uczestniczyli w niej i to oczywiście kierownicy i rozstrzygający przedstawiciele władz państwowych, jak Bierut, Cyankiewicz i inni. Urządzenie wyborów, a raczej urządzanie sobie wyborów, jest bowiem w tym ustroju osobliwym — (w naszych pojęciach, ale najdokładniej dostosowanych do pojęć Istlnno-ruskiego komunizmu) — rzeczą urzędową całkowicie w rękach władz.

Skład zebrania stanowili komuniści z nikłymi przycepkami. Komuniści występowali pod różnymi zwaniami, np. tzw. stronnictwa ludowego czy demokratyczne go itp. grupek na sznurku. Dla okazy parę nazwisk z nauki i piśmiennictwa.

W zebraniu tym wygłoszono tużin odczytów zamówionych i dopuszczonych przemówień tużinko wych — (m. in. jakiego genera-

DLA INNYCH... NIC

Jakaż bowiem dla kogokolwiek poza tym gronem — sobaco i serdecznie zjednoczonym w służbie Moskwy — istnieje możliwość jakiegokolwiek współzawodnictwa w wyborach?

Wszystko jest w ręku tej służby moskiewskiej w Polsce. Nie tylko wszelkie dziennikarstwo i radio, które doniosły, że jest ten jedyny front narodowy i koniec. Również

wszelka możliwość zebrania politycznych w ogóle i w szczególności przed wyborami. Podobnie też wszelkie mniejsze i większe tzw. komisje wyborcze „dopuszczające, odrzucające, obliczające, ogłaszające. Kto by się ruszył (o ile nie będzie rozmyślnie swywnięty przez władających dla stworzenia jakiegoś głupiego pozorów) nie tylko dostanie w łeb lecz po prostu zniknie.

Oto dlaczego z chwila, kiedy odbyło się 30 sierpnia br. urzędowe zebranie, które obwieściło tzw. front narodowy, czyli jedną listę, wszystko już załatwione. Będzie to już tylko beznamiętne wrzaski wyborczego na cześć Stalina, ZSRR i rządów wiernego Bieruta.

Oto, jak powstaje tzw. front narodowy, czyli, mówiąc językiem rzeczywistości, po prostu... Jedyna dopuszczona na cały kraj lista wyborcza.

STANISŁAW STRONSKI

Przypisek. Oczywiście komuniści np. we Francji, a tak samo wszędzie z tej strony żelaznej kurtyny, sądzą, że mają prawo, jako stronnictwo i jednostki, do najściślejszego równego udziału w wyborach i w pełni z tego korzystają.

Wybory są załatwione.

Wybory są załatwione.

STANISŁAW STRONSKI

Przypisek. Oczywiście komuniści np. we Francji, a tak samo wszędzie z tej strony żelaznej kurtyny, sądzą, że mają prawo, jako stronnictwo i jednostki, do najściślejszego równego udziału w wyborach i w pełni z tego korzystają.

ST. ST.

SAMOCHODEM POPRZEZ FRANCJĘ

W krainie kopalń soli potasowych

Wyjeżdżając z Nancy skierowa-
liśmy nasz wóz w kierunku Alzacji.
by odwiedzić Polaków pracujących
tam od wielu lat.

Po przedarciu się przez Wogezy,
a zwłaszcza przez śliczną przełęcz
„De Bussang”, ujrzelśmy znów szy-
by kopalniane. Nie były to ani ko-
palnie węgla, ani tudy żelaznej lecz
soli potasowych. Przy drogach dużo
krzyży i kapliczek.

Dojeżdżamy do Pulversheim gdzie
postanowiliśmy zatrzymać się i na-
wiązać kontakt z naszymi Rodaka-
mi. Jest ich tam wielu: 90 rodzin
„starych” emigrantów i kilka „no-
wych”. Przed wojną było znacznie
więcej Polaków, lecz po niej wielu
zostało zwiedzionych przez propa-
gandę reżymową i wyjechało do
Polski, czego dzisiaj żałują, dając
temu wyraz w swych listach pisa-
nych do rodzin i znajomych. Jedne-
mu z nich udało się uciec i powrócił
do Pulversheim.

Mieszkańcy Pulversheim szczerze
kochają Polskę, jak mogą starają się
by tradycje i zwyczaje, które przy-
wieźli ze sobą, nie poszły w zapo-
mnienie. Współpracują z duszpas-
terem polskim, ks. M. Kiernickim,
który cieszy się sympatią i zaufa-
niem miejscowej Polonii.

Na terenie Pulversheim istnieje za-
łożone przed 20-tu laty kolo śpie-
wacze „Słowik Leśny”. Właści-
wie cała kolonia miejscowa była je-
go założycielem, zaczęło się bowiem
od tego, że zbierano się celem na-
uczenia się pieśni kościelnych. Po-
czątkowo napotymano na wiele trud-

ności, nie było dyrygenta, nie wszy-
scy mogli przyjeżdżać i t.p.

Dopiero kilka lat temu młoda oso-
ba, panna Janina Lewandowska za-
częła dyrygować chórem, lecz dzi-
siaż znów jej zabrakło, gdyż wyje-
chała do Casablanki.

Obecnym prezesem Kola jest p.
Jan Sulca, który każda wolna chwila
mu poświęca. W przyszłą nie-
działę Kolo będzie obchodziło 20-
tą rocznicę istnienia. Caily ten ty-
dzień członkowie usilnie pracują nad
przygotowaniem programu uroczysto-
ści. A program będzie obfity, bo

oprócz występów z pieśniami będzie
odegrana piękna sztuka teatralna p.
t. „Wiesław”.

Bolvillers — to również kolonia
polska, położona zaledwie o 4 km.
od Pulversheim. Polaków jest tutaj
nieco więcej i może dlatego istnie-
ją tu takie organizacje, jak Zw. Kat.
Robotników Polskich i Harcerstwo.

Mimo ciężkiej pracy w kopalni,
wszyscy chętnie spotykają się na ze-
braniach, gdyż wówczas — jak się
razem zbiorą — to czują się bliżej
kochanej choć dalekiej Ojczyzny. (Zas)

FILMY GODNE WIDZENIA

« WEJSCIE DLA ARTYSTÓW »

„ENTREE DES ARTISTES”

Reżyseria : Marc Allegret. Dialogi :
Henri Jeanson. Główne role : Louis
Jouvet, Claude Dauphin, Odette
Jouyeux.

Od kilku tygodni na ekranach pa-
ryskich pojawił się dawny film
Marc Allegret z 1938 r. „L'entree des
artistes”, godny szczególnej uwagi
tak ze względu na świetną grę Jou-
veta, który gra w filmie samego sie-
bie jako profesora szkoły dramatycz-
nej, jak też na doskonałe uchwycioną
atmosferę szkoły i trafnie oddaną
psychikę młodzieży przygotowującej
się do trudnego zawodu aktorskiego.

Problem filmu, przybierającego
pod koniec charakter sensacyjny -
kryminalny, polega na ukazaniu
kontrastu świata młodzieży: ideal-
istycznego w miłości i w sprawach

zawodowych z brutalnością życia,
gdzie pieniądź i niskie namiętności
górąją nad wszelkimi sprawami ser-
ca i rozumu. Ponieważ zaś, jak to
nie raz bywa w życiu, młodzież o
wrażliwej artystycznej duszy, wie-
rząca w miłość i uczucie ponad wszy-
stko, przegrywa, albo placąc życiem
albo zdobywając niewesołe doświad-
czenie, przelo film porusza do głębi
widza i dzisiaj tak samo, jak przed
14 laty. Ani reżyseria ani znakomite
dialogi Jeansona nie zeszłyby się,
akcja jest pomysłowa i żywa.

Ale połowę chyba wartości artysty-
cznego obrazu stanowi postać i gra
Jouveta. Nie ma on tutaj roli ani
trudnej, ani długiej; grając właści-
wie samego siebie, może sobie poz-
wolić na ujawnienie tych cech, któ-
re w jego sylwetce aktorskiej tak
przywidywały do siebie: wytwor-
ni, nigdy nie zbyt jaskrawej ironii
i ściśle francuskiego „esprit”, a tak-
że oddania drobnym odcienieniom
dykcji lub subtelną mimiką wszy-
stkich poruszeń inteligencji i uczu-
cia. Kilka scen w filmie z udziałem
Jouveta: scena prowadzenia przez nie-
go lekcji w szkole dramatycznej o-

Wydawane w Mannheim przez
Kompanie Wariowicze „Ostatnie
wiadomości” donoszą z Monachium:
Zlikwidowany przed 2 laty Syndy-
kat Dziennikarzy Polskich w Niem-
czech został w ub. sobotę na jeździe
konstytucyjnym w Monachium po-
wołany na nowo do życia.

O godz. 9-ej rano w kościele pol-
skim św. Barbary ks. kan. P. Kajka
odprawił mszę św. na intencję po-
myślnych obrad zjazdowych, a po na-
bożeństwie wygłosił od ołtarza głębo-
kie uwagi o roli i odpowiedzialności
dziennikarzy w życiu publicznym.

Syndykat Dziennikarzy Polskich
w Niemczech wznowił działalność

Wydawane w Mannheim przez
Kompanie Wariowicze „Ostatnie
wiadomości” donoszą z Monachium:
Zlikwidowany przed 2 laty Syndy-
kat Dziennikarzy Polskich w Niem-
czech został w ub. sobotę na jeździe
konstytucyjnym w Monachium po-
wołany na nowo do życia.

O godz. 9-ej rano w kościele pol-
skim św. Barbary ks. kan. P. Kajka
odprawił mszę św. na intencję po-
myślnych obrad zjazdowych, a po na-
bożeństwie wygłosił od ołtarza głębo-
kie uwagi o roli i odpowiedzialności
dziennikarzy w życiu publicznym.

O godz. 18-ej w lokalu przy Bluten-
burgstr. 53, red. T. Łada-Bieńkowski
jako przewodniczącego Komisji organizacyjnej,
— którą stanowią ponadto red. J.
Bielski i W. Trościanko, dokonał
otwarcia zjazdu. Po powołaniu pre-
zydium obrad w osobach red. red.
W. Pańczaka, W. Trojanowskiego, W.
Sznarbachowskiego i sąd koleżeński
(Al. Stypułkowska, T. Łada-Bieńkow-
ski, Zdz. Marynowski, J. Tomczek,
K. Wierzbicki, i E. Sokopp.)

Bezpośrednio po zakończeniu ob-
rad, w czasie których podniesiono m.
in. kwestie statutowych zadań Syn-
dykatu na terenie Niemiec odbyło się
pierwsze posiedzenie nowego Zarzą-
du, który ukonstytuował się następu-
jąco: v-prezisi — ks. Janusz i M. Pio-
trowski, skarbnik W. Czeresńskiego,
sekretarz — W. Gołębiowski, czł. Za-
rządu: T. Piszczkowski i L. Czyżew-
ski.

Tymczasowa siedziba Syndykatu (i
adres dla korespondencji): Muenchen
Sternstr. 20 III St. Tel. 20079

Tryumfy Francuzów na festiwalu
W WENECJI

Wenecja (A.F.P.). — Na festi-
walu filmowym w Wenecji po po-
kazie ciekawego filmu słynnego re-
żysera amerykańskiego Johna Forda
„Spokojny człowiek” (The quiet
man), mającego jako tło Irlandii i
jej interesujące obyczaje — nadesz-
ła kolej na filmy francuskie.

Film nakręcony przez p. Marcel-
le Goetz, w czasie raidu automobi-
lowego najdłuższego w świecie z
Algieru do Przylądka Dobrej Nad-
ziei przez całą Afrykę i przedsta-
wiony widzom przez byłego ministra

francuskiego Roberta Buron, zdobył
wielkie uznanie. Raid odbył się na
przeźreniu przeszło 20 tysięcy kilo-
metrów, a sam film liczy 25 km.
taśmy. P. Goetz otrzymał za swój
film Legię Honorową.

Następnie wyświetlono w Wen-
cji pierwszy długometrażowy film
rysunkowy francuskiej produkcji Paul
Grimaut „Pasterka i kominarz” (La
bergere et le ramoneur); dialogi na-
pisał Jacques Prevert. Głosy w fil-
mie interpretują Serge Reggiani i
Anouk Aimee oraz Pierre Brasseur
w roli ptaaka - stróża. Na te fil-
my istnieje spór prawny między pro-
ducentami a autorami, przy czym ci
ostatni zdołali uwaet uzyskać sek-
westr sądowy i zajęcie filmu we
Francji, ale komisja festiwalu poz-
woliła na jego wyświetlenie w Wen-
ecji.

Poza festiwalem wyświetlono tak-
że w Wenecji film francuski reży-
serii Yves Allegret „Młoda wariatka”
(La jeune folle) z Danielle
Delorme. Obraz cieszył się dużym
powodzeniem.

UŁASKAWIĆ SKAZANYCH
POLAKÓW

Łondyn (NBI) — Zjednoczenie Pol-
skich Uchodźców w Niemczech prze-
prowadza w władz amerykańskich,
brytyjskich i francuskich starania o
ułaskawienie więźniów narodowo-
ści alianckiej skazanych przez sądy
okupacyjne. Polska centrala spo-
łeczna w Niemczech w pismach skier-
owanych na ręce trzech Wysokich
Komisarzy motywuje swoje stano-
wisko tym, że w sytuacji kiedy nie-
mieccy zbrodniarze wojenni korzy-
stają z prawa łaski, prawo to tym
bardziej i przede wszystkim powin-
no być szeroko zastosowane do tych,
którzy są produktami deprawujących
inłed systemu hitlerowskiego.

CZWARTEK
WRZESNIA
Św. PROTA I JACEK, mm.

KSIAZKA
STYPUŁKOWSKIEGO
W MEKSYKU

Meksyk (NBI). — Główna książka
Zbigniewa Stypułkowskiego „W za-
wirusze dziejowej” ma w najbliż-
szych tygodniach ukazać się w wy-
daniu hiszpańskim pod tytułem „In-
vitation a Mexico”. Wypuszcza ją na
rynek księgarski wielka meksykańska
firma Ediciones „Irene”, S. A. jako
specjalnie reklamowaną pozycję
swojego działu książek wybranych.

W pracach związanych z wydaniem
książki i reklamą nie miał udziału
ma Jerzy Skoryna Lipski, delegat
zarządu głównego Kola Armii Krajo-
wej na Meksyk, znany tutaj propaga-
tor spraw polskich.

Książka Stypułkowskiego wydana
po polsku rok temu została już prze-
tłumaczona na szereg obcych języ-
ków. Przed dwoma miesiącami wy-
szła po portugalsku z tytułem „Con-
vite de Moscov”. Swoją rolę propa-
gandową — szerzenia na Zachodzie
prawdy o Sowietach — spełnia do-
konale.

POLACY W ŚWIECIE

„PRESENTED
TO JAN FALKOWSKI”

Znakomity pilot polski W.Cdr Jan
Falkowski, obecnie instruktor w kan-
adyjskiej szkole pilotażu w Button-
ville, w czasie uroczystości „Jan-
Day” odbytych z okazji ukończenia
przez niego tysiąca godzin lotów
instruktorskich otrzymał posażek
przedstawiający postać lotnika szy-
bującego w przestworzach, z napi-
sem: „Presented to Jan Falkowski
for one thousand safe instructing
hours by Gills Flying School, June
1952”. (O przebiegu „Jan-Day” za-
mieszciliśmy już krótką notatkę. —
Przyp. Red.).

W.Cdr Falkowski rozpoczął latanie
30 lat temu. W wrześniu 1939 r. brał
udział jako pilot w walkach w Pol-
sce, a potem we Francji. Stawę do-
brał podczas bitwy o W.Bryntan, ma
na swym rachunku 12 zestrzelonych
samolotów niemieckich. Był dowódcą
303 Dywizjonu Myśliwskiego. Wśród
wielu odznaczonych polskich i zagranic

nych posiadał Virtuti Militari i Dis-
tinguished Flying Cross. W czasie
swojego burzowego życia zasmakował
także niemieckiej niewoli, do której
się dostał po zestrzeleniu w czasie
jednej z wypraw lotniczych. Jak
szesześciu udało mu się wyskoczyć
na spadochronie z płonącego samo-
lotu, tak niemiecki szesześciu udało
mu się uciec z jeutekiego obozu. W
listopadzie mają się ukazać jego
wspomnienia z osobistych przeżyć w
książce pt. „With the Wind of my
face” (Z wiatrem w twarz). W.Cdr
Falkowski jest także jednym z za-
łożycieli Stowarzyszenia Lotników
Polskich w Kanadzie i wiceprezesem
zarządu głównego tej organizacji.

STARANIA W SPRAWIE
EMIGRACJI DO USA

Dyskutowane w Kongresie amery-
kańskim zagadnienie imigracji uchodź-
ców z załatanego kurtyny do Stanów
Zjednoczonych jest uważnie
obserwowane przez polskie organi-
zacje społeczne.

Po względnie niedawno rozesłanym
przez zarząd Oddziału SPK W. Brytanii
„Aide-Memoire” (notatce) do członków
Izby Reprezentantów i Senatu
oraz zainteresowanych osób z ter-
enu pracy społecznej w sprawie
ponownego przyznania b. żołnierzom
polskim około 7 tys. wiz amerykań-
skich nie wyzyskanych w ramach
Displaced Persons Act od dnia 31.
grudnia 1951 r. wystąpiło z memoria-
łem Polskie Stowarzyszenie b. Więź-
niów Politycznych w Nowym Jorku.
W memoriale, przesłanym człon-
kom komisji prawnych Kongresu i
kongresmanom polskiego pochodze-
nia czytamy:

„Stowarzyszenie b. Więźniów Polity-
cznych sowieckich i niemieckich o-
bozów koncentracyjnych zwraca u-
wagę, że dziesiątki tysięcy ofiar hit-
lerowskiego i sowieckiego barbarzy-
stwa pozbawione są ludzkich warun-
ków egzystencji, przebywając w dal-
szym ciągu w przeludnionych kra-
jach Europy. Stowarzyszenie zwraca
się do Rządu i Kongresu Stanów
Zjednoczonych z gorącym apelem,
aby jeszcze raz otworzyć bramy te-
go kraju dla byłych więźniów poli-
tycznych. Ta nowa grupa imigrantów
stanie się niewątpliwie cennym
nabytkiem w walce, którą prowadzi
wolny świat przeciw komunistycznej
agresji. Jako jedni z tych, którzy cier-
pieli za sprawę cywilizacji zachod-
niej, wyrażamy nadzieję, że kraj,
który nam udzielił schronienia, nie
zapomni o tych, którzy w dalszym
ciągu walczą o te same ideały...”

TRAGICZNA ŚMIERĆ
DWÓCH B. ŻOŁNIERZY
2 KORPUSU

Dwaj b. żołnierze 2 Korpusu za-
mieszkałi w Toronto zmarli ostatnio
w tragicznych okolicznościach.

Na chodniku przed jedną z piwiarni
znalazła policja nieprzytomnego
Stanisława Soszka ze śladem uderze-
nia u nasady czaszki. Soszek zmarł
po przewiezieniu do szpitala. Albo
upadł on w stanie nieprzytomnym
na chodnik i doznał przy tym wstrząsu
mózgu, który spowodował śmierć, al-
bo też został przez kogos uderzony.
Dochodzenia policyjne nie wyjaśniły
dotąd powodu śmierci.

43-letni Grzegorz Hawrylewicz prze-
chodząc ulicą zaborzył dwóch bli-
życych się nieznanym mu mężczyz-
nom. Usiłował ich pogodzić, i jak często
w takich sytuacjach bywa, obaj a-
wanturnicy rzucili się na niego.
Hawrylewicz jakiś czas bronił się
przed uderzeniami, po chwili prze-
wrócił się i umarł. Sekcja zwłok usta-
liła jako bezpośrednią przyczynę
śmierci udar serca, który nastąpił
wskutek podniecenia wywołanego
bójką.

NOTATKI LONDYŃSKIE

KOLO Z.R.R.P. DODDINGTON

W dniu 24 sierpnia 1952 w Osiedu
Polskim Doddington odbyło się Walne
Zebranie Kola ZRRP.

Z ramienia Zarządu Oddziału Mid-
land przybył na zebranie H. Staniow-
ski, który wygłosił referat na temat
samoubójstwa od wypadków i choroby.
Po referacie przystąpiono do
Walnego Zebrania.

Na przewodniczącego Walnego Ze-
brania powołano p. Stanowskiego.
Ustępujący Zarząd zdał sprawozda-
nie ze swej działalności, a Komisja
Rew. postawiła wniosek o udzielenie
absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Do Zarządu wybrano p. p.: prezes —
Syda, wiceprezes — Niedzielski,
skarbnik — Sturkis, sekretarz — Kra-
jewski. H. H.

WYSTAWA PRAC INWALIDÓW

W początku listopada odbędzie się
doroczna wystawa prac inwalidów wo-
jennych, urządzana przez brytyjską
organizację „War Disabled Ex-Ser-
viciem Exhibition”. Związek Inwalidów
Wojennych PSZ będzie miał na
wystawie własne osobne stoisko.

Inwalidzi policyjcy, którzy pracują
chałupniczo i chcą wziąć udział w
wystawie mogą zgłaszać się do dnia
1. 10. br. do Zarządu Głównego Zw.
Inwalidów Wojennych (100, Nether-

wood Rd., London, W. 14), podając
rodzaj i ilość wystawianych przed-
miotów wraz z ceną. Nadesłane eks-
ponaty będą sprzedawane w czasie
trwania wystawy, stanowiącej jed-
nocześnie reklamę dla inwalidów pracu-
jącego chałupniczo.

Wystawę zwiedza zwykle wiele o-
sob; w ubiegłym roku obrót w kiosku
Związku Inwalidów wynosił kil-
kaset funtów. Kiosk polski miał tak-
że bardzo dobrą prasę brytyjską,
która zamieszcila zdjęcia Królowej
Matki oglądającej z dużym zaintere-
sowaniem wyroby naszych inwalidów.
Królowa oraz członkowie rodzi-
ny królewskiej zakupili w kiosku
polskim szereg rzeczy.

POLSKIE WARSZYWA

Kolo Perthshire Związku Rolników
Polskich urządziło niedawno wycie-
czkę swych członków do wzorowej
farmy Balhoughty Earla of Mansfield.
Po obejrzeniu najlepiej w Szkocji
prowadzonej hodowli bydła i ow-
wiec zapoznano się z nowoczesnie
urządzonym gospodarstwem rolnym.
Następnie zwiedzono polskie spółko-
we kilkautre gospodarstwo ogrodnic-
ze w Old Scone, warzywa którego
słynne są w okolicy Perth i pod naz-
wą „polskie” uzyskują największe ce-
ny. W wycieczce wzięło udział 10
członków kola.

Polonia we Francji

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Kola Rez. i b. Wojsko-
wych w Lens, i w imieniu wszyst-
kich uczestników wycieczki do Pary-
ża w dniu 15 sierpnia, mamy zaszczyt
podziękować Redakcji za pomoc, którą
nam udzieliła i w ten sposób
przeżyła się do zorganizowania
udanej wycieczki.

Musimy szczerze przyznać, że to
pod Waszą opieką spędziliśmy dwa
dni na zwiedzaniu Paryża. Dziękuję-
my Wam za załatwienie nam spraw,
związanych z hotelami, obiadami itd.
i wydelegowanie nam tak bardzo mi-
łego i sympatycznego przewodnika,
jak p. Piątysek. Wszyscy byliśmy w
największym stopniu z Waszej pomo-
cy zadowoleni. Jeszcze raz serdecz-
nie dziękujemy Redakcji „Słowa
Polskiego”. P. Krawczyk — prezes.

ZARZĄD GŁ. ZWIĄZKU
REZ. I B. WOJSKOWYCH

Związek prowadzi akcję zbiorową
z okazji Miesiąca Inwalidów Polskiego.
Znaczkę, które Kolem zostaną roze-
słane, należy sprzedawać po 50 fr.
sztuka, a zebrane pieniądze przesłać
wpłatą na Konto Czekowe: PARIS
791203 — Union des Mutiles de Guerre
Polonais en France — 32, Rue Bas-
trof — Paris 11-me. W dniu 11-go li-
stopada odbędzie się zbiórka publicz-
na na jedynę we Francji polskie li-
ceum w Les Ageux. Przypominamy
o ostatecznym zamknięciu list
zbiórki na Osiwiate i odesłanie zebr-
anych pieniędzy na adres C. Z. P.
w Lens — 103, rue Thiers.

Kandydatów na wycieczkę do Pa-
ryża i Fontainebleau prosimy przy-
zgodzeniu o podanie, czy reflektują
na dwa nocegi i dwa kompletne po-
siłki całodzienne w hotelu. Przypomi-
namy, że wycieczka ta odbędzie
się w dniach 9, 10 i 11 listopada.

Przypominamy kółom Okręgu Lens,
ż powinny wziąć gremialny udział
w dwóch najbliższych uroczysto-
ściach na ich terenie: 20-lecie Kola
Harnes i Złot oraz 50-lecie Sokola we
Francji — w niedzielę 21. b. m. Okręg
Douzges powinien również gremialny
udział wziąć w Złocie Sokola, który
odbędzie się na stadionie w Oignies.
Kola z dalszych stron powinny zor-
ganizować zbiorowe wyjazdy autobu-
sami. Dajemy sobie rendez-vous dla
Okręgu Lens w Harnes, a dla wszy-
stkich innych Kół na Póinoicy w Oig-
nies.

28. b. m. — oprócz rocznicy Kola
Sallaunnes — swoje 20-lecie obcho-
dzi również Kolo Abscon. A zatem
Kolezdy Okręgu Lens w tym dniu

ROMAN ORWID-BULICZ
ŁĄCZNICZKA
HANKA
POWIEŚĆ

21

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński,
członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz ptk. Molendy
wyjeżdża, po krótkim pobycie w Krakowie, do Cieszyna, gdzie ma prze-
kroczyć granicę czeską wraz z prof. Kińskim, inż. Szwedowskim i b. „ła-
czniczka” A. K., Hanka.

— Niech panowie posłuchają tego, co teraz powiem — rozpo-
czął. — Jest godzina jedenasta czterdzieści. Punktualnie za dwadzie-
ścia minut pierwszy z nas wyjdzie z kawiarni i uda się w kierunku gra-
nicy. Potem, w odstępach dziesięciominutowych wyjdzie drugi i trzeci.
Chciałbym ustalić teraz kolejność. Proponuję, aby profesor poszedł
pierwszy.

— Ja, proszę panów, z miejsca się nie ruszę — zdenerwowanym
głosem odezwał się Szwedowski. — Sam?, za żadne skarby...

Czesław jeszcze bardziej zniżył głos:
— Kiedy we trójkę naprawdę iść nie możemy — zaczął tłumac-
zyć. — Panie inżynierze, proszę mi wierzyć, najbezpieczniej będzie,
jeśli każdy z nas pójdzie osobno.

— Powiedziałem... Sam nie pójdę! — upierał się inżynier.
— Wobec tego, dobrze — westchnął Czesław. — Z kim pan
woli iść, ze mną, czy z panem profesorem?

Inżynier badawczo wodził wzrokiem po twarzach swoich towarzy-
szy, jakby chciał z oczu wyczytać ich myśli.

— Wolę z panem Czesławem — mruknął po namyśle. — Pan
profesor moim zdaniem, ma za wielką walizkę. Gdybym ja był straż-
nikiem, to odrazu bym wiedział, że z takim bagażem nie jedzie się do
Pragi na kilka dni...

Kiński nie mógł zapanować nad sobą — śmiał się coraz serdecz-
niej. Szwedowski obrzucił go karcącym wzrokiem i po chwili mówił
dalej:

— Tu się nie ma z czego śmiać. Jeszcze w Krakowie zwróciłem
panu profesorowi na to uwagę. Ja rozumiem... ja wszystko rozumiem...
mnie także krwawiło się serce, kiedy pięć zupełnie nowych garnituro-
w zostawiłem w szafie, ale powiedziałem sobie — trudno... W
pierwszym rzędzie należy ratować życie, a potem dopiero majątek...

Czesław spojrzał na śmiejącego się profesora i także zaczęła go
ogarniać wesołość.

— Nie wielkość, ale zawartość walizki może poirytować straż-
nika — zauważył na wpeł serio. — Na podniszczone ubrania machnie
ręką, ale jak zobaczy jedwabne krawaty, piżamy...

Szwedowski przerwał z triumfującą miną:
— Wiem o tym... i dlatego, wiecie panowie, co zabrałem ze
sobą?

— Nie.
— Wszystko to, co było najstarsze. Dwie, trochę podarte koszu-
le, pocerowane skarpetki i stare, podniszczone trzewiki. To cały mój
majątek, który wywożę z Kraju.

— Do dolarów i zaszytych brylantów, to się braku nie przy-
znajesz. — pomyślał Czesław, obserwując go z boku. — Oповідаj
to komu Innemu, ale nie mnie!... Bez «grubszej forsy» nie jedziesz...

Taki głupi, to ty znowu nie jesteś...
— Wobec tego ja pójdę pierwszy — śmiejąc się, odezwał się
Kiński — a panowie, że tak powiem, w drugą parę. Zgoda?

— A pan wie, jak się idzie w kierunku granicy? — zapytał
Czesław.

— Wiem. Znam Cieszyn. Byłem tutaj przed wojną kilka razy.
Kawa była niedobra, bez smaku i zaledwie ciepła.

— Lura, zupełna lura — skrzywił się Kiński. — Złą kawą zę-
na nas Polska.

Czesław wypalił powoli papierosa, wreszcie spojrzał na zegarek.
— Panie profesorze! — odezwał się — komu w drogę, temu
czas! Głowa do góry i niech pan «wala» na most!

Szwedowski zmienił nagle zdanie.
— Rozmyśliłem się — zaczął z wysiłkiem. — Wolę iść z pro-
fesorem. Proszę się na mnie nie gniewać, ale tak jestem zdenerwo-
wany, że zupełnie nie mogę się opanować. Panie Czesławie — zwró-
cił się do kapitana — pan dla mnie nie towarzyszyć. Pan jest stanowczo
za... młody. Każdy, kto spojrzy na pana musi się zorientować, że pan
jest oficerem... Jak pan widzi, jestem szczerzy — mówię to, co myślę.

Czesława ogarnął pusty śmiech.
— Wobec tego, jak pan sobie życzy? Chce pan iść teraz, czy
za dziesięć minut?

Inżynier przetknął ślinę z emocji.

— My z profesorem zaczekamy jeszcze chwileczkę, a pan, niech
już idzie. Wody sodowej się napijemy? Prawda? — zwrócił się z za-
pytaniem do Kińskiego.

Czesław wstał i wziął od reki walizkę.
— Wobec tego dowiedzenia — uśmiechnął się. — Zobaczymy
się o pierwszej godzinie na dworcu kolejowym w Cieszynie Czeskim.

— W imię Boże! — kiwnął na pożegnanie Szwedowski głową.
— Niech pan tylko uważa... Gdyby się panu coś z daleka nie po-
dobalo to niech pan zawróci i przyjdzie tu do nas.

Gdy kapitan wychodził z kawiarni, na zegarze kościelnym biła
godzina dwunasta. Mimo woli spojrzał do góry. Słońce. Na niebie,
ani jednej chmurki. Nagle zerwał się porywiasty wiatr, tumany kurzu
podniosły się z ziemi. Przesłonił ręką oczy i szedł dalej.

Minał rynek, a następnie skręcił w ulicę, która prowadziła w
kierunku granicy czeskiej. — Czuję, że jest zupełnie opanowany ner-
wowo. Szedł równym, spokojnym krokiem, zachowaniem swoim starał
się nie zwrócić niczyjej uwagi. Po drodze wstąpił jeszcze do sklepiku,
kupił tam zapalnik i kilka paczek papierosów.

Gdy minął zakręt, już z daleka zobaczył most na rzece, zamknię-
ty poprzeczną rampą i po obu stronach stojące dwie budki strażnicze,
pomalowane na kolor biało-czerwony.</



Nie tylko różdkarze

REAGUJĄ NA PODZIEMNE PROMIENOWANIE

Kosztowny władca

Obliczono, że podróże ex-króla Faruka kosztowały niebylegą sumę 860.000 dolarów. Czterdzieści dni wywczasów spędzonych we Włoszech i Francji 2 lata temu kosztowały okragło 300 tys. dolarów. Podróż posłubna z królową Nariman kosztowała 560 tys. dolarów (Obie te kwoty nie obejmują sum przegranych w karty w kasynach gry).

Po pośpiesznym wyjeździe Faruka z Egiptu sporządzono spis rzeczy po nim pozostałych w 4-ach palacach, 2-ach willach i siedzibie wiejskiej. Wszędzie znaleziono pełno obrazów, druków pornograficznych i ogromne ilości aktów kobiecych, świadczących o niewybrednym guście nabywcy. Kilkanaście samochodów, większość z nich o karoseriach stalowych, odpornych na kule, znajdowała się w garażach. Szczególnie luksusowo wyposażony jest pałac zimowy w Kairze. Sala tronowa przedstawia wartość 300 tys. dolarów. Pozostało 100 ubrań i mundurów oraz sporo materiałów na ubrania, którymi może naby urządzić pokątny sklep.

Znaleziono również wspaniałą kolekcję rzadkich monet złotych i srebrnych oraz bogaty zbiór znaczków pocztowych, których wartość przekracza kilka milionów dolarów.

HAIJOT

Tzw. promienie podziemne, rzekomo wywołujące raka, nie cieszą się uznaniem oficjalnej nauki. Jakkolwiek mają mnóstwo zwolenników wśród laików, a szczególnie wśród różdkarzy. Ci ostatni twierdzą, że właśnie dzięki tym promieniom, wywołującym mimowolne skurcze mięśni raka a przez to ruch różdżki, wykrywają podziemne żyły wodne. Oczywiście są to oponenci, którzy zarzucają, że takie same skurcze mięśni mogą powstać z innych przyczyn, a więc na skutek sugestii itd. Przeciw temu jednak a za teorią różdkarzy przemawiają doświadczenia ze zwierzętami, które trudno pośledzić o podleganie sugestii.

Zmarły niedawno lekarz szwajcarski dr Jenny prowadził w tym kierunku żmudne badania przez szereg lat, zarówno z roślinami jak zwierzętami, przy czym posługiwał się dziełkami trzycicy biały myszy i setkami morskich świnek.

Dr Jenny stwierdził przede wszystkim, że psy trudno zmusić do położenia się w miejscu, w którym przedtem reagowała różdżka. Tak samo miejsc tych unikają jaskółki przy budowie gniazd, natomiast mrowki chętnie budują na nich mrowiska. Rośliny na tych miejscach udają się źle. Udalo się to wykazać przy hodowli niektórych jarzyn i drzew o-

wocowych, które szybko wyrodniają.

Jedno z klasycznych doświadczeń z białymi myszami polegało na umieszczeniu ich na dużej płycie, położonej częściowo nad „zakazanym miejscem”. Myszy z reguły wybiegły z miejsc normalnie. Gdy płytę obrócono o 180 stopni, myszy natychmiast zmieniły miejsce, przynosząc swe młode. U myszy, przez dłuższy czas umieszczonych w miejscu z „promieniami” występowała zmniejszona płodność i — znacznie większa skłonność do raka.

Zdaniem dr Jenny promienie podziemne występują szczególnie silnie nad krzyżującymi się żyłami wodny-

mi. Tworzą się tu pola elektryczne i silna jonizacja powietrza, zwiększająca do 10 razy jego przewodnictwo.

Zwolennicy promieni podziemnych twierdzą, że poza skłonnością do raka wywołują one zaburzenia nerwowe, bóle głowy, bezsenność itd. Ostrzegając przed zachwalanymi przez szarlatanów aparatami, mającymi chronić przed skutkami promieni, zalecają jednak zbadanie terenu przed budową domu, a w razie występowania promieni — użycie materiału izolacyjnego, którym jest drewno, w przeciwieństwie do przewodzącego promienie betonu i kamienia.

Po katastrofie lotniczej w Farnborough

Szereg świadków katastrofy w Farnborough, w której stracił życie jeden z najzdolniejszych pilotów lotnictwa angielskiego, John Derry, poświęcił się całkowicie doświadczeniom, stwierdza, iż samolot po przebiegu t.zw. „muru pozadźwiękowego”, rozbił się ogromną szybkością. Na widzach sprawiło to wrażenie, jak gdyby skrzydła samolotu owinięte były w lekki biały obłok pary, podobnie jak zimą kurzawa wznosi mgławicy obłok śniegu. Samolot spadał jak świeca i w pewnej chwili zauważono, że oderwał się od kadłuba podwojny ogon. Za chwilę, tuż nad głowami zbitego tłumy, usłyszano przeraźliwe wycie silnika, który z hukiem wbił się w ziemię, a sekcjami kadłuba zwały się o 50 do 100 metrów opodal.

fakt, że na dwa dni przed wypadkiem fahowe koła lotnicze oddali pierwszeństwo samolotowi typu „Javelin” a nie „Havilland 110”.



Po rozgrywkach ligowych piłki nożnej we Francji. W czasie meczu Racing-Nimes (2-1), bramkarz drużyny Nimes — Dakowski pięścią odbija piłkę, strzeloną przez napastników Racingu; Cissowskiego (drugi od lewej) i Bruy.

Dochodzenia nie wykazały, jak do tychczas, przyczyny wypadku. Powodem nie był w każdym razie wzbuch. Specjaliści są bardzo wstręmięźliwi w ocenie przyczyny. Mówi się o tym że pilot rozwinął maksymalną szybkość, jaką w ogóle z silników wyciągnąć było można, że nawet ją przekroczył oraz, iż samolot przeszedł już swoją próbę żużcia. Przy podobnych szybkościach materiał, z jakiego zbudowany jest samolot, wystawiony jest na ogromną próbę, i stać się mogą rzeczy nieprzewidywane.

Szczególnie charakterystyczny jest Czteroletni Daniel Schremberg przyjechał z rodzicami na wywoz do zamku Jaumerion koło Gif-sur-Yvette w dolinie Chevreuse i bawiąc się w pobliżu rzeki, posliznął się na brzegu, wpadł do wody i utonął. Zwłoki wydobyto chwilę po wypadku.

Szczególnie charakterystyczny jest

DZIECKO WPADŁO DO RZeki.

Czteroletni Daniel Schremberg przyjechał z rodzicami na wywoz do zamku Jaumerion koło Gif-sur-Yvette w dolinie Chevreuse i bawiąc się w pobliżu rzeki, posliznął się na brzegu, wpadł do wody i utonął. Zwłoki wydobyto chwilę po wypadku.

KACIK DLA DZIECI

Jak to grzybki maszerowały

Dzisiaj w lesie jest parada: Wszystkich grzybków defilada, Dzielne wojsko maszeruje, W taki nóżkami przystępuje — Raz — dwa — trzy.

Rydzę smyczki srebrne mają, Na skrzypczkach przygrywają. Dzielne wojsko maszeruje W taki nóżkami przystępuje Raz — dwa — trzy.

Idzie wojsko — a na przodzie Na chrabarszą wodę ich jedzie, Groźnie szabłą wymachuje, Na chrabarszą pokrzykuje Raz — dwa — trzy.

Idą grzybki przez las cały, A że smyczki rydzki mały, Węp gąsienic usiadł na polanie Już do rana tam zostanie Raz — dwa — trzy.

Za nim śpieszą muchomory, Biją w bębny z suchej kory, Dalej to trąby dmą małsiaki, Bliższą na nich żółte fraki Raz — dwa — trzy.

Idą grzybki — a na przodzie Pan Borowik wojsko wiedzie Raz — dwa — trzy.

CIOCIA-KLOCIA

Poufne informacje Białego Domu

Znany korespondent waszyngtoński R.S. Allen twierdzi, że dzięki swym osobistym kontaktom wie, o jakich poufnych sprawach z dziedziny polityki międzynarodowej prez. Truman informował Stevenson'a w

czasie niedawnej konferencji w Białym Domu.

Pierwsza informacja dotyczyła Persji, gdzie według raportów wywiadu amerykańskiego wojsko przeprowadzi zamach stanu, jeśli rząd Mossadeka okaże się niezdolny do przeciwstawienia się komunistom. Druga informacja miała dotyczyć poważnej sytuacji na Korei, gdzie komuniści zdolali zgromadzić 940.000 żołnierzy.

Żądajcie

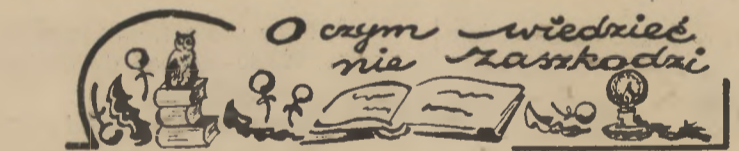
„SŁOWA POLSKIEGO” w kioskach gazetowych

Na co ludzie umierają?

Na liście 9 głównych przyczyn zgonów pierwsze miejsce zajmują choroby systemu krążenia, przede wszystkim serca. Wyszynęły się one na czoło przed rakiem, który przeszedł z pierwszego miejsca przed wojną na drugie, ale równocześnie obejmuje największą w swej historii ilość wypadków.

Na trzecim miejscu znajduje się udar mózgu, szczególnie u osób powyżej 60 lat. Na czwartym — uwiad starczy, który zresztą stał się na skutek lepszych metod leczenia. Piąte miejsce zajmuje zapalenie płuc, szczególnie u małych dzieci i osób starszych. I tutaj osiągnięto poważne postępy w leczeniu dzięki sulfamidom i antybiotykum.

Na siódmym miejscu idą nieszczęśliwe wypadki, głównie drogowe, ale także w zakładach pracy i u dzieci. Jest rzeczą charakterystyczną, że skutkiem nieszczęśliwych wypadków ginie 7 razy więcej mężczyzn niż kobiet. Dopiero na ósmym miejscu kroczy gruźlica, która jeszcze w r. 1925



O czym wiedzieć na karkodzie

Z 32 jego obrazów, zgromadzonych niedawno na wystawie, sprze- dano połowę za cenę od 7 do 10 milionów franków.

Nowe złoża rudy żelaznej w Kanadzie

W północnej Kanadzie w okręgu Ugava odkryto potężne złoża rudy żelaznej na głębokości zaledwie metra od powierzchni ziemi, obejmujące 5 tysięcy mil kwadratowych. Są to największe złoża rudy żelaznej w Kanadzie; mogą one zaopatrzyć w żelazo nie tylko Kanadę lecz również Europę.

Nylony na ławie oskarżonych

Angielki cierpią od niejakiego czasu na jakąś tajemniczą chorobę nóg. Specjaliści chorób skórnych po bliższych badaniach orzekli, że chorobę powodują pończochy nylonowe. Twierdzą oni, o 7-mej rano i maluje cały dzień.

chają co powoduje podrażnienie i cierpienie skóry. Fabrykanci pończoch nylonowych ruszyli z miejsc do kontraktu, próbując udowodnić, że podrażnienie skóry następuje wskutek używania nieodpowiednich środków chemicznych do prania pończoch i następnie ich nienależytego wypłukania.

Łzy zabijają bakterie

Z łez ludzkich udało się ostatnio wydzielić składnik o działaniu bakteriobójczym, przy czym stwierdzono, że łzy przewyższają znacznie wszelkie znane preparaty farmaceutyczne pod względem szerokości zastosowania, zabijają bowiem przeszło 100 różnych odmian bakterii. Bakteriobójcze działanie łez występuje nawet w rozcieńczeniu wodą w stosunku 1:6.000.

W roku 1950 przypadła w Rosji na 100 hektarów gruntu ornego 0,4 traktora i 4,9 koni i mułów — w Ameryce 2,3 traktora i 5,3 koni i mułów.

SPORT Tydzień pełen pracy

Bieżący tydzień różni się od pozostałych w kalendarzu rozgrywek piłkarskich Francji tym, że rozegrane zostaną aż dwa mecze w tym samym dniu: klub pierwszy ligi grają dzisiaj, to jest w czwartek, a drugi mecz rozegrają w niedzielę. Jest to więc tydzień wyjątkowy, tym bardziej że w całym sezonie piłki nożnej tylko dwa razy drużyny grać będą w czwartek.

W przyszłą niedzielę wszystkie drużyny pierwszej i drugiej ligi wystąpią na boisku. W czwartek druga liga nie gra, a nawet również odpoczywają cztery kluby pierwszej ligi. Mecze Nicea-Reims (spotkanie, które mogło być najciekawszym wydarzeniem czwartkowym) i Sete-Le Havre odbędą się później; pierwszy w następny czwartek 18-go, a drugi za 14 dni, w czwartek 25-go. Reszta klubów gra i dzisiaj i w niedzielę.

Najważniejszym spotkaniem dzisiaj może być mecz Bordeaux-Marsylia. Bordeaux jeszcze raz gra u siebie i po ładnym zwycięstwie nad Sochaux, powinno dorzucić dwa dodatkowe punkty i w ten sposób „degonić” w klasyfikacji na pierwszym miejscu Reims, który w czwartek nie gra.

Czwartek przyniesie nam podwójne derby lokalne, północne: Lens-Lille

i południowe: Nimes-Montpellier. Mecz w Lens będzie miał kapitalne znaczenie dla obu drużyn; Lens wygrał zaledwie pierwszy mecz w tym sezonie, przegrywając dwa następne. W klasyfikacji jest na końcu tabeli z dwoma punktami. Lille — po przegranej na własnym boisku z Reims — będzie chciał się zrehabilitować i udowodnić, że pozostaje nadal jedną z najlepszych drużyn francuskich. Przegrana z Reims może uchodzić za normalną, jest to drużyna najsłabsza w tej chwili i na pewno długo jeszcze Reims będzie niepokonyany. Mimo obrony Lens, Lille powinno uzyskać przynajmniej takie zwycięstwo, jakie w niedzielę na tym samym boisku odniósł Roubaix.

Drugie derby powinny przynieść zwycięstwo Nimes, które jest obecnie w doskonałej formie, o czym świadczy zwycięstwo odniesione w niedzielę w Paryżu. Chociaż i Montpellier, które zremisowało w Le Havre, „zaklimatyzowało się” już w pierwszej lidze. Przybycie Tempowskiego, który w niedzielę grał ostrożnie, ale wykazał już dobrą formę, pozwoli Montpellier wygrać w przyszłości nie jeden mecz.

Ciekawą będzie spotkanie dwóch zwycięzców ostatniej niedzieli: Roubaix z Metz. Metz — gdzie w niedzielę dobrze gra Plewa — będzie starał się do pierwszych dwóch punktów dorzucić dalsze, co jednak nie będzie rzeczą łatwą.

Zaznaczmy, że wszystkie cztery wyżej wymienione mecze rozpoczną się (ze względu na dzień pracy) dopiero o godzinie 17-jej.

Dwa mecze rozpoczną się o godzinie 15-jej. Są to: w paryskim Parc des Princes: Racing-St Etienne i w Nancy: mecz tamtejszego klubu z Rennes. Pierwszy mecz powinien przynieść zwycięstwo drużynie stołecznej) drugiej przegranej na własnym boisku publiczności paryskiej nie wybaczyłaby Racingowi), drugi natomiast jest bardziej otwarty i może zakończyć się wynikiem remisowym.

Wreszcie ostatni mecz: Sochaux-Stade paryski odbędzie się w południe. Robotnicy zakładów samochodowych „Peugeot” będą mieli po posiłku wspaniałą deser w formie meczu. Jeżeli do tego drużyna ich wygra, praca popołudniowa będzie nadzwyczaj lekka...

Jeśli czwartek nie przynosi się soboty meczy sensacyjnych, to w niedzielę będzie ich aż kilka. Do takich należą przede wszystkim: Lille-Racing paryski i Reims-Lens. Pierwszy mecz — ze względu na etapy rywalizacji między drużyną północną a stołeczną — budzi ogromne zainteresowanie. Już na kilka tygodni przed meczem wszystkie miejsca siedzące były wyprzedane, a dzisiaj nie ma nawet miejsca na schodkach, które przy wielkich meczach są „releptone” widzami, podobnie jak cięły stadion.

Racing jest dla Lille pełnową drużyną, gdyż prawie zawsze — czy to w grze o puchar czy też o mistrzostwo — Paryżanie wygrywali, mimo że często Lille było na boisku drużyną lepszą. Pamiętamy niezapomniany finał w 1949 r., kiedy Racing wygrał 5-2 tylko dlatego, że ówczesny bramkarz Lille Witkowski „puscił” trzy zwycięstwie łatwe piłki. Na zawsze pozostał również w pamięci zeszłoroczny mecz na boisku Colombes, kiedy to Lille przegrało w ostatniej minucie, ba — w ostatnich sekundach, przez samobójczą bramkę. Niemniej nadzieję, że mecz niedzielny odbędzie się w warunkach „normalnych” nie i że... zwycięży drużyna naprawdy i w ostatnią niedzielę podjętynek Ruminskigo z Kopaaczewskim i Głowackim wypadł na niekorzystnie bramkarza Lille (częściowo z winy obrony). Ciekawą jak wypadnie w tę niedzielę z Cisowskim.

Drugi mecz będzie niemiernie sensacyjnym ze względu na doskonałą formę ataku Reims, gdzie Kopaaczewski i Głowacki są nie tylko najlepszymi graczami, ale całym mózgiem drużyny. Reims w każdym dotychczasowym meczu uzyskało przynajmniej 5 bramek, ile zdobyło w niedzielę? Interesujący będzie również mecz La Havre-Bordeaux. La Havre nie gra w czwartek, do meczu niedzielnego wystąpi mniej zmęczony niż Bordeaux. La Havre nie jest jeszcze w formie, chociaż powrócił „syna niewdzięcznego” — Waloryszka wzmocnił drużynę. Bordeaux zaś powraca już do formy i na pewno wyniesie z Le Havre'u chociaż jeden punkt.

I niedziela będzie miała swoje derby, tym razem wechodnie: Sochaux-Nancy. Drużyna Sochaux jest jedyną, która gra oba mecze w tym tygodniu u siebie. Jest to duży plus, tym większy, jeśli pozwoli na zdobycie czterech punktów!

W Paryżu Stade spotka się z Nica. Mecz dwóch mistrzów (choć różny) — drugiej ligi z mistrzem Francji. Mimo tak dużej różnicy może zakończyć się zwycięstwem Paryzan, co pozwoliłoby im zdobyć pierwsze dwa punkty za zwycięstwo. Dodajmy, że w przed-meczem spotkają się drugoligowe drużyny: C.A.P. z Rouen.

Podobnie jak Stade, również St-Etienne nie wygrało dotychczas ani jednego spotkania. Czy uda się tej drużynie, gdzie nie gra żaden z Polaków, zdobyć pierwsze dwa punkty w meczu n.odzielnym z Marsylią?

Dwa spotkania mogą zakończyć się podziałem punktów: Metz-Sete i Montpellier-Roubaix. Natomiast Reims, mimo że gra u siebie, nie zdobyłby chyba ani jednego punktu z Nimes.

WYPADKI DNIA

TROJE DZIECI GINIE W SAMOCHODZIE

Kierowca I. Alves pojechał odwiedzić kolegę, przebywającego w szpitalu w Rouen. Wracając zabrał ze sobą do samochodu żonę chorego przyjechała wraz z czworgiem dzieci. W pewnej chwili zahamował zbyt nagle na śliskiej i mokrej drodze. Samochód wskutek zużytych opon zatoczył łuk, wpadł na chodnik i uderzył całą siłą w latarnię uliczną. Wskutek zderzenia troje dzieci w wieku od 5 do 8 lat odniosło tak ciężkie obrażenia, że zmarło na miejscu a matka została ciężko ranna i walcząca się śmiertelnie w szpitalu wraz z dwuletnim synkiem, który ma rozbitą czaszkę. Kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku.

NAPASCI NA TAKSOWKARZY PARYSKICH

Dwóch rzemieślników napadło o północy w pobliżu metra Belleville na właściciela taksówki 49-letniego E. Coles, zamieszkałego przy ul. Emerlan 58 i pod groźbą pistoletów zabrał mu 2.300 frs. i zbiegło.

Tę samą noc około godziny 1-jej nad ranem dwu pasażerów napadło na kierowcę taksówki 52-letniego Aleksandra Bakmaka wiozącego ich na dworzec wschodni i zagroziwszy mu rewolwerem odebrało mu posiadaną gotówkę w sumie 7.000frs.

Około 5.30 rano na skrzyżowaniu ulic avenue Pierre I de Serbie i Freycinet jakiś opryszek napadł na kierowcę taksówki 49-letniego L. Kirienko. Kierowca zdążył jednak napastnika wyrzucić z taksówki i odjechać do garażu.

SZALENIEC RZUCIŁ SIĘ Z NOZEM NA RODZINĘ

Niecodzienny dramat rozegrał się przed kościołem w Corbarrieu (Tarn

et Garonne). Nauczycielka, 42 letnia Eliza Combres, wychodziła po nabożeństwie z miejscowego kościoła w towarzystwie 44-letniego męża Rogera, 17-letniej córki Suzette i 62-letniej babki i napadnięta została na oczach wszystkich przez 29-letniego kletwo-cę Hiszpana, V. Puebla, który rzucił się na całą rodzinę z nożem w ręku zadając ciosy na prawo i lewo. Nauczycielka zwała się na ziemię z przeciętą krtanią i skołała w ciągu kilku minut. Innych członków rodziny ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Morderca korzystając z chwili namieszania uciekł do swego pokoju i popełnił samobójstwo, przecinając sobie brzytwą gardło. Powodem tego szalenczego czynu miała być nieodwzajemniona miłość do Suzette.

GONITWA ZA ZŁODZIEJEM.

Kierowca samochodu 21-letni Daniel Pourtaud zamieszkały w Paryżu przy ul. de Trevis 14, ukradł samochód zaparkowany w 4-jej dzielnicy, należący do kupca Dury z Chalons-sur-Saone. Złodziej, mimo czterech swiatel ostrzegawczych ruszył w szalonym tempie przez ulicę St. Martin, przeznaczone tylko dla ruchu jednostronnego. Dwu policjantów na motocyklach ruszyło za nim w pogon, wobec czego Daniel podwoił szybkość i przewrócił 22-letnią C. Halles, która odniosła okaleczenie obu nóg, i uciekał co sił.

Policjanci zaczęli strzelać z przebiegli oponę, co dopiero zmusiło sprawcę do zatrzymania samochodu. Złodziejzaska osadzono w więzieniu.

DR. E. BOROWSKI
Paryski Fakultet Medyczny, 12, Av. de Wagram, Paris (8). Metro Ettoile. Tel. Carnot 30-66. Już wrócił z urlopu i wznowił przyjęcia chorych. Codziennie od 13 do 19-jej, oprócz niedziel i świąt.
Choroby wewnętrzne, kobiece, skóry i krwi. (53)

KSIĄZKI TECHNICZNE
Budownictwo ogólne. W oprawie Cena fr. 385.-
Instalacje wodne i centralnego ogrzewania. Cena fr. 250.-
Pożaryski M., Monter elektryk (2 tomy). Cena fr. 360.-
Styliński B., Spawanie metali: Gazowe, łukowe, oporowe. Napawanie, lutospawanie, cięcie. Cena fr. 495.-
Zieliński J., Projektowanie konstrukcji żelbetonowych. Cena fr. 695.-
Wszystkie książki bogato ilustrowane Wysła na zamówienie:

„LIBELLA”
Składnica Książki Polskiej 12, rue St-Louis-en-l'île - Paris (4) Metro: Sully-Morland albo Pont-Marie (55)

Garant Directeur: Mr F.-J. Chotard

IMBIBERHE J. E. P.
Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Dowcipy z broda

W APTECE
— Chciałbym zobaczyć trochę strychniny dla mego szefa.
— A na co on choruje?
— Przeważnie na nerwy.
— A czy ma pan receptę od lekarza?
— Nie, ale mogę pokazać fotografię mego szefa.

SĘDZIA
— Moja pani, słyszałam, że pani najstarsza córka wyszła doskonale zamąż...
— Owszem, owszem, wcale dobrze...
— Mówili mi, że za sądzięgo...
— Tak — za sądzięgo, tylko że on jest... futbolowy.

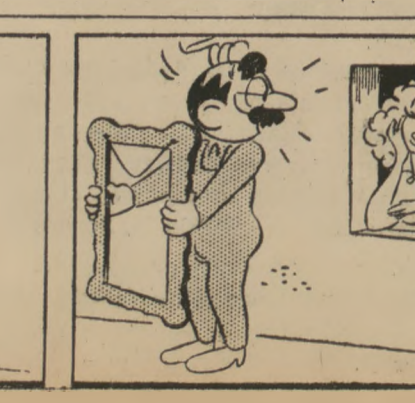
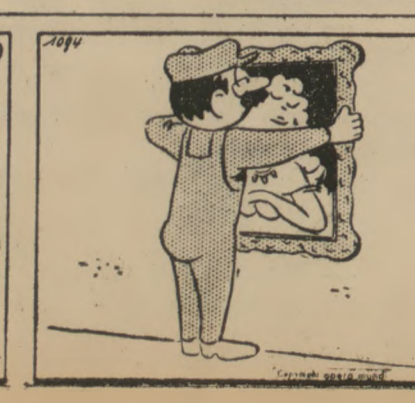
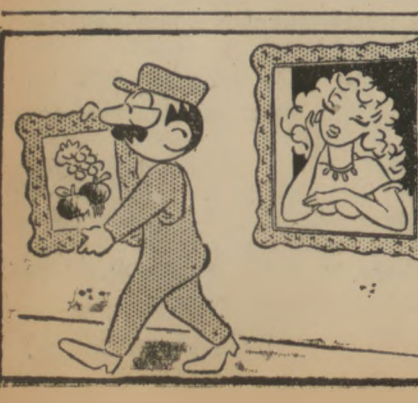
PRENUMERATA WE FRANCJI: Mies. 280 fr., kwart. 840 fr., półroc. 1.600 fr. Prenumeratory zagraniczni, płacony we Francji we frankach francuskich — wpłacają dodatkowo na koszty przesyłki kwotę 166 fr. miesięcznie.

CENNIK OGŁOSZEN. — Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 550 fr. za 1 cm, szerokości 1-go łamu. — Za ogłoszenie powtórzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc. zniżki. — Za ogłoszenie powtórzone co najmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. zniżki. — Ogłoszenia drobne — 150 fr. od wiersza.

ZA TRESC OGŁOSZEN REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego»
POLNOCA FRANCJA: Dep. Nord i Pas-de-Calais — T. Golab, 52, rue Saint-André, Lille (Nord) — AUSTRIA: K. F. Knap, Salzburg 9, Maxglar Wohnsiedlung Werksstr. 13/17. Prenumerata: mies. 30 S., kwart. 65 S., półroc. 150 S. — BELGIA: Okręg Limburgia — H. Lapczynski, 46, Ekstersstraat, Vucht-Che, Limburg, Okręg Liège — K. Włodarczyk, 22, rue des Annonciers, Liège. Prenumerata: mies. 55 fr. belg., kwart. 165 fr. belg., półroc. 330 fr. belg. Egz. 2,25 fr. belg. — Holandia: B. Galas, Schorsmolenstraat 9, Breda. Prenumerata: mies. 3 gulda, kwart. 8 gulda, półroc. 15 gulda. Egz. 15 centów. — KANADA: Dr. M. Sangowicz, 173, Av. Bernard, Apt 1, Montreal, Que. Prenumerata: mies. 1,35 dol. kwart. 3,50 dol., półroc. 6,50 dol. — NIEMCY: Cz. Tomaszki, (23) Quakenbuck, Schloßhorst 2, Postchekkonte: Hannover 733-31. Prenumerata: mies. 4 DM., kwart. 11 DM. — SZWAJCARIA: E. Chyżewska, Bundenweg 6, Zurich 5-26. Prenumerata: mies. 4 fr. szw., kwart. 11 fr. szw., półroc. 20 fr. szw. Egz. 0,30 fr. — SZWECJA, NORWEGIA, DANIA — B. Kurowski, Angestran 6, Lund. Prenumerata: mies. 5 kr., kwart. 14 kr., półroc. 27 kr. — W. BRITANIA I IRLANDIA: Dr. M. Trusz, 150, Earls Court Rd., London S. W. 5. Prenumerata: mies. 6/6, kwart. L. 15/6, Egz. 3 d.

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.



PAN FIOLEK SZUKA SZCZĘŚCIA

NIEPRZENOSNY PORTRET

Copyright by Opera Minori